Nr. 6. WARSZAWA, 15. marca 1927 r. Rok II.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12.248. Telefon nr. 102-74

Sprawa agrarna na Litwie Kowieńskiej.

Państwo litewskie w dzisiejszych jego granicach składa się z byłej gub. Kowieńskiej oraz z ułamków gub. Wileńskiej i Suwalskiej. Pomijamy przytem autonomiczny obwód Kłajpedy (2.450 km².), na którym stosunki agrarne kształtują się według odmiennych norm prawnych.

Obszar Republiki Litewskiej wynosi 53.433 km². Była gubernja Kowieńska zajmuje w tem 40.190 km²., a więc 75,2% całego terytorjum państwa. Przedwojenna statystyka agrarna rosyjska, ogłoszona dla jednostek administracyjnych (gubernij) pouczałaby zatem o danych, dotyczących guberni Kowieńskiej, czyli stosunkach, jakie istniały na trzech ćwierciach obszaru, stanowiącego obecny objekt naszych zainteresowań.

Na sąsiadujących z Kowieńszczyzną skrawkach byłych gubernij: Suwalskiej i Wileńskiej stosunki agrarne nie różniły się wiele, przeto dane cyfrowe *absolutne* o sprawach agrarnych w byłej guberni Kowieńskiej powiększone odpowiednio, t. zn. o jedną trzecią, odtwarzać mogą z wystarczającą dokładnością kwestję agrarną przed wojną na terenie obecnego państwa litewskiego. Dane cyfrowe *stosunkowe*, przyjąćby można, jako miarodajne dla całego obszaru Litwy.

„Statistika Ziemlewładienja 1905 goda"; wydawnictwo Centralnego Komitetu Statystycznego rosyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dała możność d-rowi Stefanowi Rosińskiemu zestawienia odpowiednich tabelek o strukturze agrarnej w guberni Kowieńskiej przed laty dwudziestu (w kwartalniku: „Sprawa Rolna", 1920). Przytaczamy wyjątki z tych tablic:

Gubernja Kowieńska:

Obszar, przypadający na poszczególne kategorje wielkości gospodarstw, absolutnie i w stosunku do całej powierzchni własności prywatnej i ukazowej łącznie, oraz ilość gospodarstw każdej kategorji:

Wielkość posiadłości w ha	Powierzchnia w ha	%	Ilość gospodarstw
Poniżej 11 ha (10 dzies.).	175.407	4.82	23.878
od 11 do 22 ha (10—20 dz.)	1.114.073	30.62	71.668
od 22 do 33 ha (20—30 dz.)	479.606	13.18	18.447
od 33 do 44 ha (30—40 dz.)	126.620	3.48	3.395
od 44 do 55 ha (40—50 dz.)	44.481	1.22	914
od 55 do 110 ha (50—100 dz.)	145.187	3.99	1.917
od 110 do 1100 ha (100—1000 d.)	690.232	18.97	2.111
od 1100 do 11000 ha (1000—1 dz.)	643.638	17.69	245
Powyżej 11.000 ha (10.000 dz.)	219 632	6.03	9
Łącznie.	3.638.876	100.00%	122.384

Własność publiczna stanowiła podówczas zaledwie 6,7% obszaru guberni. Liczby powyższe, dotyczące własności prywatnej, obrazują więc stosunki agrarne dość precyzyjnie dla powierzchni b. gub. Kowieńskiej. Dane z przytoczonej tabelki dadzą się zastosować do całego obszaru dzisiejszego państwa litewskiego, w którym b. gub. Koweńska, jak mówiliśmy, stanowi 75% obszaru. Popróbujmy zanalizować przytoczone liczby. Przedewszystkiem wskazują one, że rozdrobnienie własności ziemskiej w Kowieńszczyźnie w r. 1905 nie postąpiło daleko. Ilość gospodarstw rolnych w gub. Kowieńskiej była przed 20 laty na jednostce obszaru np. trzykrotnie mniejszą, niż w Królestwie Kongresowem w tym samym czasie. Struktura rolna, jako całość, przedstawiała się na ziemiach Litwy pomyślnie. Stwierdzić wypada w szczególności tężyznę średnich, samodzielnych gospodarstw włościańskich. Przyjmując za takie warsztaty rolne od 11 do 44 ha widzimy, że 76,28%, czyli przeszło $^3/_4$ ogólnej ilości gospodarstw rolnych w kraju należało do tej kategorji, zajmując 47,27%, a więc blisko połowę obszaru własności prywatnej w gubernji. Cała zaś mniejsza własność (poniżej 110 ha, czyli 100 dzies.) obejmowała 57,31% obszaru i 98,07% ogólnej ilości gospodarstw Kowieńszczyzny.

Większa własność reprezentowana była przez typ przedewszystkiem średni, jedno- i dwu folwarcznych posiadłości, w których właściciel związany jest najściślej z gospodarstwem. Na 2365 majątków w gub. Kowieńskiej większych od 110 ha (100 dzies.) — 2111 posiadało rozległości poniżej 1.100 ha (1000 dzies.), a zaledwie 254 obszar ten przekraczało. Litwa nie była zatem krajem „latifundjów".

Z przeciwległej strony znowu własność włościańska drobna, poniżej 11 ha (10 dzies.) stanowiła 19,48% ogółu warsztatów rolnych kraju i liczyła 23,878 gospodarstw na powierzchni 175.407 ha, co daje przeciętną 7,3 ha na jedno gospodarstwo.

W warukach fizjograficznych i gospodarczych Litwy przed wojną za dolną granicę gospodarstw samowystarczalnych możnaby przyjąć obszar 9 — 10 ha.

Z powyższego wynika, że zaledwie część gospodarstw ostatniej kategorji uważać należałoby za karłowate, czyli wymagające upełnorolnienia do racjonalnej w danych warukach normy, powiedzmy do 10 ha. Przy 23,878 gospodarstwach tej kategorji o przeciętnej 7,3 ha rozległości trzeba było użyć do tego celu w r. 1905 zaledwie 63,000 ha w granicach gub. Kowieńskiej. Wówczas zniklaby własność karłowata, niesamodzielna gospodarczo i strukturę agrarną z punktu widzenia podziału ziemi należałoby uznać za zdrową.

Otrzymalibyśmy wówczas istotnie, obraz wyjątkowo równomiernego rozłożenia ziemi pomiędzy gospodarstwa różnych typów wielkości, a więc i różnych typów produkcyjno-rolniczych.

Powiększając cyfrę ostatnio otrzymaną: 63.000 ha o jedną trzecią odnajdujemy obszar 84,000 ha; stanowił on zapas ziemi teoretycznie konieczny do upełnorolnienia karłowatych gospodarstw rolnych dzisiejszego obszaru Litwy Kowieńskiej w r. 1905-ym. A 84,000 ha to nie całe 2% obszaru własności prywatnej Litwy!

Zobaczmy z kolei, jakiemi drogami potoczyła się po tej dacie ewolucja agrarna na ziemiach Litwy.

Departament Podatkowy rosyjskiego Ministerstwa Skarbu w 24-em wydaniu swych „Materjałów po statistikie dwiżenja ziemlewładienja w Rossiji" podaje ciekawe dane, co do postępu parcelacji większej własności ziemskej i przyrostu własności drobnej w gub. Kowieńskiej. Liczby przytoczone niżej stosują się, sensu stricto, nie do całej większej własności, lecz wyłącznie do „szlacheckiej", a w odniesieniu do mniejszej własności— obrazują rozrost własności „włościańskiej".

Ten stanowy, a nie ekonomiczno-rolny probierz przy klasyfikacji interesujących nas zjawisk niewiele w tym wypadku zaciemnia obraz. Czyni go jednak niezupełnym: część bowiem (nieznaczna) większej własności była w rękach nie-szlachty, skądinąd znów część mniejszej własności (znowu nieduża) pozostawała w posiadaniu szlachty zagrodowej i mieszczan. Przy uwzględnieniu powyższej niedokładności intensywność procesu historycznego odtwarzanego w poniższej tabelce jeszcze wzrośnie.

	1905 r.	1906 r.	1907 r.	1908 r.	1909 r.
Ubywało rocznie w gub. Kowieńskiej własności szlacheckiej w tysiącach ha	2.8	12.3	12.8	26.8	30.6
Przybywało rocznie w gub. Kowieńskiej własności włościańskiej w tysiącach ha.	5.1	7.5	10.3	17.0	22.2

Jak widzimy z przytoczonych danych, drobna własność włościańska dokupywała ziemi w tempie postępu geometrycznego, a większa własność w jeszcze wyższym stosunku traciła na obszarze. W ciągu pięciolecia 1905 do 1909 drobna własność dokupiła 62,000 ha czyli obszar zdolny sam przez się upełnorolnić podówczas wszystkie karłowate gospodarstwa w guberni.

Że proces powyższy postępował dalej w tym samym kierunku w niesłabnącem tempie, pouczają nas dane państwowe litewskie z sierpnia 1922 r. opublikowane w urzędowem piśmie p. t. „Lietuvos Ukis". Źródło to oblicza obszar większej własności w całem państwie litewskiem w r. 1922 na 1.271.500 ha, podczas gdy przytoczona wyżej „Statistika Ziemlewładienja 1905 goda" podaje obszar większej własności w guberni Kowieńskiej dla r. 1905, jako równy 1.553.000 ha. Odpowiednikiem tej liczby dla całego państwa litewskiego byłoby 2.070.000 ha.

A więc większa własność w okresie 1905 — 1922 (czyli w ciągu lat 17) straciła okrągło 800.000 ha obszaru. Ściślej biorąc, w czasie jeszcze krótszym. Od r. 1915 bowiem, władze okupacyjne niemieckie a od 1919 r. władze litewskie zabroniły wszelkiego przenoszenia tytułów własności ziemskiej. A przeto strata 800.000 ha większej własności odbyła się w czasie 1905 — 1915 r., czyli w ciągu lat 11-stu.

Jak widać z powyższej tabelki w pięcioleciu 1905 — 1909 większa własność w gub. Kowieńskiej straciła 85.300 ha. Odpowiada to obszarowi 113.000 ha dla całego terytorjum obecnego państwa litewskiego. A więc w następnym sześcioleciu 1910 — 1915 r. (do chwili okupacji Litwy przez Niemców) ubytek obszaru większej własności wynosić musiał około 687.000 ha, czyli był jeszcze sześciokrotnie intensywniejszym, niż w poprzednich pięciu latach; przeciętnie w ostatniem sześcioleciu przed wojną większa własność parcelowała na obszarach Litwy około 115.000 ha rocznie pomiędzy mniejszą własność.

Wnosić stąd wypada, że przy tak obfitej podaży głód ziemi pośród drobnej własności rolnej istnieć nie mógł.

Interesującą rzeczą jest przytem charakter agrarny kurczenia się większej własności rolnej na obszarach Litwy. Według źródła urzędowej statystyki rosyjskiej z r. 1905-go, wspomnanego parokrotnie wyżej, w r. 1905 na terenie gub. Kowieńskiej liczono 2.365 majątków o rozległości ponad 110 ha (100 dz.). Odpowiada to liczbie około 3.150 większych majątków w garnicach Litwy Kowieńskiej.

Tymczasem litewski miesięcznik urzędowy, na który powoływaliśmy się wyżej „Lietuvos Ukis", podaje, że w r. 1922 na terytorjum państwa litewskiego istniało „około 3.000" majątków o rozległości ponad 100 ha.

Jak widzimy więc, ubywanie obszaru większej własności na ziemiach Litwy, mimo całej intensywności tego zjawiska, nie było równoznacznem

z zanikiem większych warsztatów rolnych, jako formy organizacyjno-gospodarczej. Zmniejsza się bowiem obszar majątków, a nie ich liczba. Jest to dowód oczywisty, że większa własność rolna w momencie obecnym dziejów Litwy jest zdrowym typem produkcyjnym. Odsprzedawała ona część swych ziem dla wzmożenia intensywności na pozostałych, utrzymując się liczebnie na jednym poziomie w ciągu 11 lat przedwojennych.

Z kolei rzucimy światło na stosunki agrarne Litwy ze stanowiska zaangażowania się ludności kraju w zawodzie rolniczym, czyli zbadamy stopień nasycenia rolnictwa litewskiego siłą ludzką.

Powszechny spis ludności, dokonany 17 września 1923 r. wykazał 2.062.000 ludności na obszarze Republiki Litewskiej równym 53.433 km². Odpowiada to 49 głowom zaludnienia na kilometr kwadratowy obszaru. Statystyka zawodowa, wysnuta z danych tegoż spisu, doprowadziła do stwierdzenia urzędowego, że 79% ludności gospodarczo aktywnej zajmuje się rolnictwem. Wprowadzając do tej pozycji pewną poprawkę, a mianowicie, doliczając jeszcze część służby domowej, zatrudnionej na wsi, i uwzględniając fakt, że ludność wiejska posiada liczniejsze rodziny, niż miejska, dojdziemy do wniosku, że ludności *żyjącej z rolnictwa* jest na Litwie ok. 81%. Odpowiada to 40 ludziom żyjącym z rolnictwa na kilometr kwadratowy obszaru Litwy.

Jeżeli się zważy, że role i łąki, czyli kultury pochłaniające pracę rolnika, zajmują zaledwie 55% powierzchni kraju i że intensywność gospodarstw litewskich jest znacznie niższą niż w Europie Środkowej i Zachodniej, to powyższy stan rzeczy wypadnie nazwać obfitem nasyceniem rolnictwa pracą ludzką, a nawet trzeba stwierdzić pewien nadmiar rąk w tym zawodzie.

Rolnictwo litewskie więcej bowiem zajmuje ludzi na jednostce obszaru, niż niemieckie lub francuskie, mimo drastyczną różnicę poziomów intensywności tu i tam. We Francji i Niemczech ludność żyjąca z rolnictwa wynosi 30 — 35 głów na km².

W końcu nadmienić wypada, że sieć dróg bitych i kolei żelaznych jest na ziemiach Litwy 2,5 razy słabiej rozwinięta niż np. w Polsce, że poziom wykształcenia zawodowego wieśniaka jest niski (mimo garnięcia się ludu ku wiedzy) i że kredyt rolny po wojne tak dobrze, jak nie istnieje. Dorzucić można do tego rzecz powszechnie znaną, że większa własność rolna Litwy dźwigała na sobie wyłącznie przemysł rolny i przodowała wybitnie w poziomie produkcji roślinnej i zwierzęcej wobec drobnej.

Przytoczone liczby zawierają mniej więcej wszystkie najważniejsze przesłanki dla wyciągnięcia wniosku: w jaki sposób wyrazić się winna była interwencja świadomej woli ludzkiej we współczesne stosunki agrarne

Litwy, a więc na czem się zatrzymać mógł prawodawca, zamierzający stworzyć najlepszą ustawę o reformie rolnej w kraju.

Przedewszystkiem reforma rolna winna była przynieść krajowi zniesienie bolączek bezwarukowych: serwitutów i szachownic. Urzędowa ajencja telegraficzna „Elta" w komunikacie kolejnym z 21 lipca r. ub. podaje, że w chwili wybuchu wojny było w granicach Litwy 1.632.000 ha niescalonych gruntów. W r. 1926 obszar nieskomasowany wynosił jeszcze 1.277.000 ha. W ciągu więc 7 lat istnienia swego, państwo litewskie scaliło 356.000 ha, czyli 21% ziem, czekających na ten zabieg.

Następnie reforma rolna winna była upełnorolnić gospodarstwa karłowate. W r. 1905 (jak wyżej) potrzeba było na ten cel 84.000 ha. Po latach dwudziestu, na skutek rozdrobnienia mniejszej własności, przypuśćmy, że zapas gruntów konieczny w tym celu wzrósł parokrotnie i wynosić mógł jakieś 200.000 ha. Sądząc z tempa kurczenia się większej własności przed wojną, taką ilość ziemi dla małorolnych państwo uzyskać mogło teoretycznie w ciągu dwu lat z dobrowolnej podaży ziemi. Większa własność odsprzedawała bowiem w sześcioleciu 1910 — 1915 przeciętnie po 115.000 ha rocznie. Trudności nie było żadnej. Chodziło tylko o pokierowanie tem, co historja sama dawała do rąk. Więcej nawet; możnaby zaryzykować twierdzenie, że proces kurczenia się samorzutnego większej własności przebiegaćby mógł po wojnie w sposób zbyt gwałtowny, niebezpieczny dla zdrowia agrarnego kraju; za mało istniało bowiem na Litwie sił kapitałowych do intensywnego wyzyskania obszarów, które większa własność miała do odparcelowania. Trzeba zatem było starań o przyciągnięcie kapitałów do rolnictwa krajowego. Sprawa kurczenia się większej własności miałaby bowiem skłonność do wzmożenia się po wojnie jeszcze bardziej. Wiele majątków było spalonych i pozbawionych inwentarza żywego i martwego oraz środków obiegowych na skutek wypadków, związanych z ewakuacją przymusową do Rosji, gospodarką okupantów i działaniami wojennemi, których widownią była przez dłuższy czas Litwa. Przy pozostawieniu zatem obrotu ziemią po wojnie pod opieką państwa możnaby było zaspokoić i potrzeby małorolnych i popyt na ziemię wśród innych nabywców miejscowych oraz powracających z Ameryki emigrantów, którzy gwałtownie ziemi do kupna szukali w latach 1919 — 1921. Przytem jeszcze popyt nie wyrównywał podaży.

Życie jednak zdecydowało inaczej. Sejm litewski uchwalił ustawę o reformnie rolnej z 3 kwietnia 1922 r., której ideą przewodnią jest zniszczenie zupełne większej własności, jako typu organizacyjno-rolniczego. Postanowiono mocą powyższej ustawy trzem tysiącom (okrągło) większych właścicieli Litwy pozostawić po 80 ha na własność, a całą resztę zabrać do rąk państwa i rozparcelować za jego pośrednictwem pośród bezrolnych

i małorolnych. Swobodny obrót ziemią znikł. Państwo objęło rolę inicjatywy prywatnej.

W ten sposób stworzono zamach na ogniska kultury rolnej, których nieomal wyłącznem siedliskiem była większa własność, i na przemysł rolny, obsługiwany jedynie przez ten typ własności. Skądinąd zagrożono zaopatrzeniu miast i miasteczek w ziarno. Mniejsza własność bowiem Litwy produkuje na zbyt nieomal wyłącznie przetwory zwierzęce skarmiając zboże pośledniej jakości na miejscu. Wreszcie jednostronną budowę ekonomiczną Litwy z 81% ludności rolniczej postanowiono jeszcze bardziej uwstecznić przez forsowanie licznej kolonizacji wewnętrznej. Wiadomo bowiem. że drobna własność zużywa więcej rąk roboczych na jednostce obszaru, niż większa. Nie zrobiono zaś nic dla wzmocnienia innych gałęzi wytwórczości w kraju (handlu przemysłu), które dawałyby pole do pracy bezrolnym.

Ustawa o reformie rolnej na Litwie poszła drogą etatyzmu i przymusu. Państwo wywłaszczało większą własność i nadzielało ziemią swoich kandydatów. Usunięto w ten sposób, wraz z inicjatywą społeczną, i kapitał, jaki szukał dróg z Ameryki do zasilenia rolnictwa litewskiego po wojnie czyli w czasie, gdy kapitału tego tak było potrzeba. Usunięto i kapitalny przykład, jaki reemigranci amerykańscy daliby ludowi miejscowemu przez zdobytą za morzem umiejętność pracy.

Z zapasu ziemi, pozostającego w ręku większej własności po wojnie, a zdatnego do parcelacji, ustawa o reformie rolnej dotknęła obszar obliczany początkowo (w r. 1922) na 600.000 ha, a ostatnio (w styczniu 1927 r.) dokładniej na 747.000 ha. Z tej liczby do 31 grudnia 1926 r. rozparcelowano 490.303 ha, czyli 66% przeznaczonej do tego powierzchni.

Jak widzieliśmy wyżej, w tym samym czasie skomasowano zaledwie 21% ziem, domagających się tego; tendencję polityki agrarnej litewskiej obrazuje doskonale zestawienie powyższych liczb.

Z 490.303 ha utworzono około 50.000 nowych gospodarstw. Ponieważ kandydaci wybierani byli rzadko według zdolności fachowej i pieniężnej a najczęściej według ich kwalifikacyj politycznych, przeto na państwo spadł ciężar zaopatrzenia nowych warsztatów rolnych w kapitał zakładowy i obrotowy. Wobec trudnych warunków fiskalnych zdołano rozdać do połowy 1926 r. zaledwie miljon dwieście tysięcy dolarów pożyczek nowym osiedleńcom. Przeciętnie 2,5 dolara na ha. Nieznaczna ta pomoc nie potrafiła dźwignąć należycie sprawy. Znaczna część więc, powiedzmy nawet przeważna, utworzonych zagród do dziś dnia nie mogła opanować trudności i stać się producentem rolnym. Wielkie obszary rozparcelowane leżą odłogiem. Znaczna część parcel jest niezabudowana.

Obecnie, w r. 1927, w rękach byłej większej własności znajduje się jeszcze około 500.000 ha obszaru rolniczego, z tego połowa tytułem pozo-

stawionych jej 80-hektarowych resztówek, a połowa tytułem ziem, które czekają swej kolei wywłaszczenia i parcelacji.

Tempo wywłaszczenia nie było jednakowem na wszystkich obwodach Litwy. Suwalszczyzna i powiaty wschodnie, graniczące z Polską, są już nieomal zupełnie pozbawione większej własności. Obwody północno-zachodnie, a więc Żmudź i pogranicze z Łotwą posiada jeszcze znaczniejszą liczbę majątków nierozparcelowanych.

Ustawa przewiduje zasadniczo wynagrodzenie za wywłaszczoną na reformę rolną ziemię. Jednak dotychczas Sejm wynagrodzenia tego nie ustalił, to też w praktyce ma się dotychczas eksproprjację równoznaczną z konfiskatą.

Jest rzeczą interesującą, że ustawa zawiera artykuł (§1 punkt „e") mocą którego minister rolnictwa na podstawie swego zapatrywania władny jest uznać bezapelacyjnie każdego z posiadaczy ziemskich, dotkniętych wymienioną ustawą, jako osobę nieprawomyślną i odebrać jej pozostawioną innym nietykalną normę 80 ha bez wynagrodzenia. W kilkunastu wypadkach przepis ten już znalazł zastosowanie w praktyce. Konfiskacie ulegają według tegoż punktu ustawy również majątki osób, które „służyły lub służą w wojsku polskiem".

Ustawa o reformie agrarnej do czasu wzięcia majątku do parcelacji i wyznaczenia resztówki zabrania właścicielowi dzierżawienia jego ziemi, czyli zmusza do prowadzenia gospodarstwa na własny rachunek. Przytem właściciele obciążeni są ustawą robotniczą; wymaga ona utrzymywania na każde 15 ha majątku jednej rodziny robotnika-ordynarjusza, którego wydalić nie ma się prawa. Wynagrodzenie tych „robotników" określa ustawa. Jest ono bardzo wysokie.

W ten sposób ogromna większość majątków nierozparcelowanych jeszcze pracuje ze stratą. Plony zjadane są bowiem przez grono ludzi, nad którymi się niema żadnej władzy dyscyplinarnej. Pracują zaś oni tyle tylko, by wygospodarzyć sobie pensję i ordynarje oraz zapewnić utrzymanie swoich krów i owiec. Wielu właścicieli bankrutuje, nim doczeka się reformy w swym majątku, i uważa ją za zbawienie z nader orginalnej niewoli. Historja się powtarza. Jak niegdyś pracownicy, tak dziś pracodawcy, są dosłownie „glebae adscripti" i gospodarzyć muszą do czasu zagłady ich warsztatów według systemu narzuconego im przez państwo w dziedzinie najważniejszej: organizacji pracy.

Ustawa orzeka, że majątki poniżej 150 ha brane są do parcelacji dopiero po rozparcelowaniu wszystkich większych w państwie, o ile właściciel sam na nich gospodarzy.

Pierwszeństwo przy otrzymaniu ziemi mają wojskowi i ochotnicy armji litewskiej. Z każdego majątku o rozległości poniżej 800 dz. 15%

ziemi idzie na obdzielenie wojskowych bez odszkodowania dla właściciela. Z majątków ponad 800 dzies. (880 ha) — 30% ziemi bierze się bez odszkodowania na ten cel. W praktyce różnica dotąd pomiędzy tą a inną kategorją wywłaszczenia jest żadna, gdyż, jak zaznaczyliśmy, nikomu wogóle nic za wywłaszczenie ziemi nie płacono.

Następnie z nadziałów korzystają robotnicy parcelowanego majątku, a dalej bezrolni i małorolni z okolicznych wsi. Wypłacają oni za ziemię Państwu cenę kupna zbożem w ciągu 36 lat. Roczna spłata waha się od 6 do 60 kg. żyta za ha, zależnie od jakości gruntu.

Sprawy długów hipotecznych, ciążących na majątkach, ustawa nie uregulowała, pozostawiając to na później.

Dotychczasowe skutki reformy rolnej wyraziły się w obniżeniu poziomu przemysłu rolnego w kraju oraz zwiększeniu cen na zboża i trudnościach w aprowizacji ludności miejskiej.

Poza tem nadmierny wysiłek fiskalny w kierunku jaknajrychlejszego zlikwidowania większej własności i wzmożenia wewnętrznej kolonizacji, pozbawił opieki i środków pieniężnych przemysł i handel krajowy, które przechodzą przewlekły kryzys i chylą się ku upadkowi, nie mogąc dostarczyć środków do życia nawet tym nielicznym obywatelom kraju, którzy zawodom powyższym poświęcają się.

Po przewrocie z 17 grudnia 1926 r., nowy rząd patrzy trzeźwiej na sprawę agrarną. Kieruje nim mniej nienawiść do ziemian-polaków, a więcej troska o przyszłość rolnictwa krajowego. Mają więc chwilowo zaprzestać dalszej parcelacji majątków, a zwrócić uwagę na komasację wsi i kredyt rolny.

W statystyce urzędowej (ogłoszonej w „Lietuvos Ukis“ Nr. 5), władze litewskie przyznają, że 80% osób i 88% obszarów dotkniętych reformą rolną należy do nie-litwinów. W istocie przeszło 90% i jednych i drugich dotyczy polaków. Tą wyłącznie okolicznością tłumaczyć się da wyraźnie anti-gospodarczy charakter reformy rolnej w Republice Litewskiej.

Władysław Wielhorski.

Umowa handlowa z Czechosłowacją.

Stały rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją wymagał oddawna prawnego ustalenia. Niestety, mimo nawet pewnego pokrewieństwa warunków geograficznych, etnograficznych i gospodarczych, międy obu krajami, nieustalone warunki polityczne stawały do niedawna jeszcze na przeszkodzie do zawarcia formalnego traktatu handlowego. Było to powodem, że wszystkie dotychczasowe próby prawne-

go ustabilizowania polsko-czeskosłowackiej wymiany handlowej doprowadzały bądź do wyników tymczasowych, bądź też nie dawały żadnych realnych rezultatów.

W pierwszych latach naszej niepodległości stosunki handlowe polsko-czeskosłowackie regulowane były drogą umów kompensacyjnych, opartych na ścisłej reglamentacji. Gdy jednak w miarę rozwoju stosunków handlowych poczęliśmy hołdować zasadom wolnej wymiany, system ten nie mógł się ostać i po wygaśnięciu ostatniej umowy kompensacyjnej rozpoczęto w roku 1921 pertraktować o umowę handlową, opartą na zasadzie największego uprzywilejowania. Pertraktacje te doprowadziły do podpisania umowy w dniu 20 października 1921. Z powodów jednak głównie politycznych, traktat ten nie został ratyfikowany i nie był nigdy obowiązujący. Mimo to wymiana handlowa między Polską a Czechosłowacją rozwijała się z roku na rok, zmuszając w końcu obydwie strony do uregulowania swych stosunków handlowych traktatem handlowym. Okazało się jednak wówczas, że umowa z 1921 r. jest już przestarzałą i że trzeba przystąpić do nowych pertraktacyj, które też rozpoczęto pod koniec r. 1924.

Rezultatem tych pertraktacyj było podpisanie 23 kwietnia 1925 r. drugiej umowy handlowej. Umowa ta, chociaż odrazu nie wprowadzona w życie, stała się jednak później podstawową częścią prawomocnego dziś polsko-czeskosłowackiego traktatu handlowego i z tego tytułu zasługuje na bliższe rozpatrzenie.

Otóż podpisana 23 kwietnia 1925 r. umowa handlowa jest układem taryfowym, opartym na zasadzie największego uprzywilejowania, i składa się z pięciu części: tekstu umowy, 4 list cłowych, konwencji weterynaryjnej, z protokułu końcowego konwencji weterynaryjnej i protokułu końcowego umowy. Tekst umowy obejmuje 28 artykułów, zawierających postanowienia zasadnicze i ogólne, przyczem w pierwszych artykułach mowa jest o wzajemnem przyznaniu sobie klauzuli największego uprzywilejowania, artykuły 10 i 11 dotyczą list cłowych, dalsze zaś artykuły określają wyjątki od zasady wolnego handlu, zajmują się kwestjami kolejowemi, tranzytowemi, taryfowemi i określają czas trwania traktatu, mianowicie — rok. Po wygasnięciu tego czasu, traktat jest przedłużany w drodze milczącej zgody. W razie zaś wypowiedzenia, pozostaje w mocy jeszcze w ciągu trzech miesięcy.

Listy cłowe wyliczają 101 stawek celnych, dla których polska taryfa celna została procentowo obniżona od 10—90%. Przyczem 20 stawek otrzymało zniżki od 50—90%, 61 stawek obniżono od 20—50% i 20 stawek od 10—20.% Z pośród artykułów dotyczących rolnictwa, objętych przyznanemi Czechosłowacji zniżkami, wymienić należy maszyny rolnicze jak: siewniki rzutowe do nawozów sztucznych, wyorywacze buraków, sieczkar-

nie szerokości gardła ponad 310 mm., siewniki kombinowane do jednoczesnego wysiewu nasion i nawozów sztucznych, sadzarki do ziemniaków, wagi żelazne przybory, części i odważniki, niektóre maszyny dla przemysłu rolnego: dla cukrowni, słodowni, gorzelni i instalacyj chłodniczych; skóry wołowe i krowie garbowane przy pomocy środków roślinnych, śliwki, wiśnie i czereśnie świeże, szynki, bryndza i sery ołomunieckie, kapusta kwaszona, ogórki przyprawione i wreszcie korzenie cykorji, suszone niepalone i nieprzyprawione. Z drugiej strony wykazują listy cłowe obniżenie 35 stawek taryfy czeskosłowackiej, dla których osiągnęliśmy zniżki od 10—80% w czem 6 stawek otrzymało zniżki od 50—80%, 28 od 20—50% i jedna stawka 10%, przyczem udzielili nam czesi zniżki na następujące artykuły rolne: krochmal, mączkę i płatki ziemniaczane oraz drób wszelkiego rodzaju.

Pozostałe niewymienione tutaj, a objęte zniżkami artykuły zarówno taryfy polskiej jak i czeskosłowackiej dotyczą innych gałęzi przemysłu. Można powiedzieć ogólnie, że dotyczą one, o ile chodzi o zniżki w taryfie polskiej, szeregu różnorodnych artykułów powszechnego wyrobu których znaczna ilość przypada na wyroby szklane. O ile zaś idzie o taryfę czeską, to przyznane nam od tej taryfy zniżki, poza nielicznemi artykułemi rolnemi, wymieniają zniżki głównie dla przemysłu naftowego, włókienniczego i metalurgicznego.

Pozatem ostatnie dwie listy cłowe zawierają wyliczenia ceł stabilizowanych, które nie mogą ulec zmianom przez czas trwania umowy. Ceł takich ustanowiono dla taryfy polskiej 5, śród nich figurują określone w złotych cła od przywozu maszyn i aparatów specjalnych dla cukrowni, słodowni i gorzelni, a dla taryfy czeskosłowackiej 9 dla parafiny i produktów ropy naftowej.

Następną bardzo ważną dla rolnictwa polskiego częścią umowy z d. 23 kwietnia 1925 r. jest konwencja weterynaryjna. Reguluje ona obrót handlowy artykułami produkcji zwierzęcej nietylko między Polską a Czechosłowacją, ale do pewnego stopnia i między Polską a Austrją. Tranzyt bowiem artykułów tych przez Czechosłowację jest na mocy konwencji traktowany narówni z importem. Zatem od konwencji weterynaryjnej, zawartej z Czechosłowacją, zależy wywóz artykułów polskiej produkcji zwierzęcej do Czechosłowacji i Austrji, czyli na dwa dziś najważniejsze dla nas rynki zbytu.

Konwencja weterynaryjna składa się 11 artykułów, na mocy których przywóz zwierząt, drobiu i produktów pochodzenia zwierzęcego może być ograniczony do pewnych punktów granicznych i poddany kontroli weterynaryjnej ze strony państwa importującego. Gdyby okazało się, że wskutek transportu zwierząt podlegająca zgłoszeniu choroba (w myśl obowiązują-

cych w danym kraju ustaw i przepisów weterynaryjnych) zawleczoną została z terytorjum jednej strony na terytorjum drugiej strony, lub jeśliby która z tych chorób panowała w sposób wyjątkowo groźny na terytorjum jednej ze stron, wówczas drugiej stronie przysługuje prawo ograniczenia, a nawet zakazania przywozu zwierząt i produktów zwierzęcych lub produktów, które mogą przenieść zarazę, na czas trwania niebezpieczeństwa.

W związku z tem każda z układających się stron uprawnioną jest do stosowania całego szeregu środków kontroli, nie wyłączając prawa wysyłania delegata celem zbadania na obszarze drugiej strony zdrowia zwierząt, stanu urządzeń targowisk, rzeźni, zakładów kwarantannowych, oraz sposobu wykonywania przepisów weterynaryjnych.

Przywóz jednak i tranzyt nie mogą być wzbronione z powodu następujących chorób: wąglika, szelestnicy, zarazy dziczyzny u bydła rogatego, wścieklizny, nosacizny, otrętu, świerzbu u jednokopytowych i owiec, różycy świń i gruźlicy.

W myśl konwencji weterynaryjnej władze centralne obu układających się stron będą sobie wzajemnie drogą telegraficzną komunikowały o każdym pierwszym wypadku księgosuszu i zarazy płucnej na obszarach poszczególnych władz administracyjnych drugiej instancji. Takież zawiadomienia będą przesyłane o wygaśnięciu powyższych chorób. Przyczem, o ile księgosusz wybuchnie na terytorjum jednej ze stron, druga strona ma prawo ograniczyć lub wzbronić przywóz bydła, trzody i surowych artykułów oraz przedmiotów, które mogą być nośnikami zarazy, z całego zapowietrzonego województwa, oraz z województw sąsiednich; w wypadkach zarazy płucnej, z obszaru danego województwa, a w razie pryszczycy i innych chorób z powiatów, w których zarazę stwierdzono. Ograniczenia lub zakazy obowiązywać mogą aż do całkowitego wygaśnięcia zarazy.

Ważnym jest wreszcie artykuł 3 konwencji, który mówi, że transporty zwierząt i produktów zwierzęcych, przeznaczone do tranzytu przez obszar jednej z układających się stron, będą w punktach granicznych traktowane narówni z transportami przeznaczonemi do importu.

To są najważniejsze postanowienia konwencji weterynarwjnej.

Dalszy ciąg umowy z dn. 23 kwietnia 1925 r. stanowią: protokuł końcowy konwencji weterynaryjnej, zawierający bliższe szczegóły i objaśnienia artykułów samej konwencji weterynarynej, oraz właściwy protokuł końcowy, w którym podane są szczegóły i objaśnienia poszczególnych artykułów umowy.

Równocześnie z traktatem z d. 23 kwietnia 1925 r. zawarto kilka umów administracyjnych, mianowicie: węglową, ustalającą kontyngent dla przywozu węgla polskiego do Czechosłowacji, oraz związane z tem opłaty i podatki pobierane w Czechosłowacji; umowę kolejowo-taryfową,

regulującą tranzyt węgla polskiego przez Czechosłowację i zwalniającą tranzyt bydła i drzewa osikowego od czeskich manipulacyjnych opłat kolejowych; pozatem: wobec istnienia w Czechosłowacji reglamentacji przywozu zawarto również umowę reglamentacyjną, na mocy której ustalono roczne kontygenty na przywóz pewnych artykułów rolnych z Polski do Czechosłowacji.

Wreszcie zawartą została umowa naftowa, usuwająca dla niektórych produktów naftowych istniejące w Czechosłowacji utrudnienia przywozowe.

Tak wygląda konwencja handlowa z d. 23 kwietnia 1925 r. wraz umowami dodatkowemi.

Ponieważ ratyfikacja konwencji wymagała dłuższego czasu, a stosunki handlowe między obydwoma krajami należało uregulować natychmiast, przeto dla tymczasowego załatwienia sprawy zawarto między obu państwami umowę prowizoryczną „Arrangement provisoire" z dn. 7 kwietnia 1925 r., na mocy której udzielono sobie wzajemnie klauzuli największego uprzywilejowania, oraz wprowadzono w życie umowę kolejowo-taryfową. Umowa prowizoryczna została przez Sejm polski niezwłocznie ratyfikowaną i wprowadzoną w życie drogą wymiany not, regulując wymianę towarową między Polską a Czechosłowacją do dnia 6 listopada ubiegłego roku.

W międzyczasie umowa z d. 23 kwietnia 1925 r. została przez Sejm polski ratyfikowaną, natomiast ze strony czeskiej z ratyfikacją zwlekano. Powodem do tego było podwyższenie 19 maja 1925 naszej taryfy celnej, wywołane koniecznością sanacji finansowej państwa. Inaczej zapatrywali się jednak na tę sprawę czesi, uznali oni bowiem, że podwyższene taryfy polskiej zasadniczo zmieniło podstawę, na jakiej zawartą została umowa z dnia 23 kwietnia 1925 i zażądali przyznania im dodatkowych zniżek.

W rezultacie nastąpiły nowe pertraktacje, doprowadzając 3 lipca 1925 do podpisania umowy dodatkowej, t. z. „Protocol additionnel", na mocy której dodatkowo obniżono 10 stawek polskiej taryfy celnej, figurujących już w umowie z 23 kwietnia 1925 o dalsze 48,2 do 89,2%, oraz dodano do niej 11 nowych zniżek od 20—91,7%.

W zniżkach tych figurują następujące artykuły rolne: owoce — jabłka świeże zwyczajne (od 1 września do 15 stycznia), śliwki, wiśnie i czereśnie świeże, marmelady z cukrem i bez, sok malinowy, kapusta kwaszona i ogórki przyprawione. Pozostałe zniżki dotyczą innych gałęzi przemysłu.

Umowa z d. 3 lipca została wkrótce przez Sejm polski ratyfikowaną. Ze strony jednak czeskiej nastąpiła zwłoka ratyfikacji z powodu rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Na to przychodzi drugie podwyższenie naszej taryfy celnej z 31 sierpnia 1925, wywołane, jak i pierwsze, koniecznością sanacji finansowej. Wobec powtórnej zmiany taryfy polskiej, czesi wysunęli żądania dalszych zniżek taryfowych. Rozpoczęły się ponowne

pertraktacje, które też doprowadziły do podpisania 21 kwietnia 1926 drugiego protokułu dodatkowego.

Druga umowa dodatkowa jest znacznie obszerniejszą od pierwszej i pod tym względem stanowi, właściwie mówiąc, drugi traktat handlowy. Obejmuje ona następujące działy: celny, taryfikacyjno-celny, naftowy, weterynaryjny i reglamentacyjny. Przyznane drugą umową dodatkową zniżki celne obejmują 98 stawek polskiej taryfy i 25 stawek czeskosłowackiej taryfy celne. Przyczem na 98 stawek udzieliliśmy czechom 96 nowych zniżek taryfowych, pozostałe 2 stawki figurują już w poprzednich umowach. Procentowo biorąc, umową z 21 kwietnia 1926 udzieliliśmy naszym sąsiadom 11 zniżek od 50—88%, 66 zniżek od 20—50% i 21 zniżek od 10—20%. W zniżkach tych z artykułów rolniczych lub dotyczących rolnictwa wymienione są: kasza kukurydzana, sago zemniaczane, jabłka świeże pospolite (wysyłane luzem w workach, skrzyniach, koszach lub beczkach), winogrona, maszyny młyńskie, brony i kultywatory, oraz drzewa, krzewy i rośliny bez kwiatów. Pozostałe zniżki polskie dotyczą artykułów głównie przemysłu szklanego i metalurgicznego.

Czesi nastomiast obniżyli nam 23 nowe stawki oraz 2 wymienione już w umowie z 23 kwietnia 1925, razem 25 stawek, w czem 18 stawek zyskało zniżki od 50—71,43% a 7 od 20—50%. Następujące polskie artykuły rolne otrzymały tą drogą obniżenie czeskosłowackiej barjery celnej: cukier, melasa, jarzyny suszone i krochmal. Z pozostałych zniżek korzysta głównie nasz przemysł naftowy i metalurgiczny.

Nadto zarówno ze strony polskiej, jak czeskiej stabilizowano szereg przyznanych sobie zniżek, a więc wyrażono je w absolutnych sumach złotych lub koron. W ten sposób ustabilizowano cła polskie na następujące artykuły rolne: sago ziemniaczane, kapustę kwaszoną, korzenie cykorji suszone, niepalone i nieprzyrządzone, ogórki przyprawione, jabłka świeże zwyczajne, (od 1 września do 15 stycznia), śliwki świeże, wiśnie i czereśnie świeże, winogrona świeże, marmelady i powidła, sok malinowy, szynkę, pewne gatunki serów, drzewa, krzewy i rośliny bez kwiatów i pąków oraz szereg maszyn rolniczych i dla przemysłu rolnego.

W innych działach, jak w dziale taryfikacyjno-celnym, pewne udogodnienia eksportowe od czechów uzyskał w drugiej umowie dodatkowej przemysł węglowy, głównie drogą specjalnych taryf przewozowych oraz drogą obniżenia podatków, pobieranych od importowanego do Czech węgla; dalsze udogodnienia importowe do Czech uzyskał również polski przemysł naftowy. Druga umowa dodatkowa ustala również sposób reglamentacji i wydawania pozwoleń przywozowych.

Wreszcie część składową drugiej umowy dodatkowej stanowi protokuł dodatkowy do konwencji weterynaryjnej. Protokuł ten zmienia i uzupeł-

nia konwencję weterynaryjną oraz protokuł końcowy konwencji weterynaryjnej, wchodzące w skład umowy z 23 kwietnia 1925, przyczem najważniejszą zmianą jest, jako ustępstwo czeskie na naszą korzyść traktowane, prawo wywożenia do Czechosłowacji bydła rogatego podczas trwania zarazy płucnej w Polsce, pod warunkiem wszakże, że bydło to pochodzić będzie z województw wolnych od zarazy płucnej i że kierowane będzie tylko do rzeźni czeskich, posiadających bezpośrednie połączenie kolejowe, oraz na targi bydła rzeźnego w Pradze, Brnie, Morawskiej Ostrawie i Opawie, a z tych targowisk tylko do rzeźni posiadających bezpośrednie połączenie kolejowe.

Druga umowa dodatkowa kończy się protokułem końcowym, w którym strona polska przyznała ochronę marki fabrycznej dla czeskiego piwa, chmielu, wód mineralnych i który zawiera bliższe szczegóły tyczące się zastosowania zniżek celnych do poszczególnych artykułów.

Lista artykułów rolnych lub dotyczących rolnictwa, na które umowa handlowa z Czechosłowacją obniża stawki polskiej taryfy celnej.

Pozycja polskiej taryfy celnej *	Nazwa towaru	Stawka autonomiczna w złotych za 100 kg.	Zniżki w % przyznane umową z dn.		
			23 IV 1925	3 VII 1926	21/IV 1926
3 p. 2-b	Kasza kukurydzana	11.—	—	—	55
4 „ 2	Sago ziemniaczane	50.—	—	—	25
„ „ „	„ „ w opak. po 2 kg i mniej	60.—	—	—	—
5 „ 2	Kapusta kwaszona	40.—	50	87.5	—
„ „ 4	Korzenie cykorji, suszone, niepalone i nieprzyrządzone	12.50	75	—	—
„ „ 6-b	Ogórki przyprawione	170.—	50	88.3	—
6 „ 1	Jabłka świeże, zwyczajne (od 1-go września do 15-go stycznia) . . .	150.—	—	83.3	88
„ „ 2	Śliwki świeże	150.—	50	91.7	—
„ „ „	Wiśnie, czereśnie świeże	150.—	35	89.2	—
„ „ 6	Winogrona świeże, pospolite . . .	200.—	15	—	25
24 „ 4	Marmelady i powidła z cukrem . .	300.—	—	60	—
„ „ 5-b	Sok malinowy bez cukru	300.—	30	82.5	—
„ „ 6	Marmelady i miąższ owocowy bez cukru	240.—	—	83.3	—
34 „ 4	Szynka	100.—	20	—	—
35 „ 2	Bryndza	60.—	50	—	—
„ „ „	Serki ołomunieckie (kwargle) . . .	60.—	75	—	—
62 „ 11-a	Drzewa, krzewy i rośliny bez kwiatów i pąków w doniczkach . . .	30.—	—	—	30
„ „ „	Drzewa, krzewy i rośliny bez kwiatów i pąków bez doniczek . . .	90.—	—	—	30
66 „ 11	Kamienie młyńskie naturalne . . .	20.—	—	—	25
„ „ 12	„ „ sztuczne . . .	25.—	—	—	25
156 „ 1	Wyroby z łańcuchów do hamulcy, dyszli i jako postronki	88.—	—	—	20
167 „ 1	Maszyny dla cukrowni, gorzelni, browarów i słodowni według specyfifikacji w protokule końcowym . .	43.—	15	—	—

*) Zależnie od daty zniżki, numeracja pozycji wzięta jest z taryfy celnej D. U. Nr. 54 z 1924 lub z obowiązującej dziś taryfy.

Pozycja polskiej taryfy celnej	Nazwa towaru	Stawka autonomiczna w złotych za 100 kg.	Zniżki w %% przyznane umową z dn.		
			23/IV 1925	3/VII 1926	21/IV 1926
167 „ 7a-f	Kompresory chłodnicze i do fabrykacji lodu wg. prot. końcowego . .	50.- do 120.-	35	—	—
„ „ „	Pompy specjalne dla cukrowni, browarów i słodowni, gorzelni, instalacyj chłodniczych i do fabrykacji lodu wg. protokułu końcowego .	50.- do 120.-	15	—	—
„ „ 26a-c	Aparaty dla cukrowni, gorzelni, browarów i słodowni oraz aparaty dla instalacyj chłodniczych i do fabrykacji lodu nie zawierające i zależnie od zawartości metali objętych poz. 143	45.- do 100.-	15—30	—	—
„ „ 28	Części maszyn i aparatów dla wyżej wymienionych zakładów: nie zawierające metali objętych poz. 143	140.—	35	—	—
	zawierające metale objęte poz. 143	140.—	20	—	—
„ „ 29-b	Maszyny młynarskie: maszyny do odsiewania kaszek (reformy) . .	75.—	—	—	40
	Postawy walcowe	60.—	—	—	—
167 p. 34	Siewniki rzutowe do nawozów sztuczn.	30.—	30	—	—
„ „ „	Wyorywacze buraków	34.—	25	—	—
„ „ „	Sieczkarnie bębenkowe o szerokości gardła większej niż 3,0 mm , . .	34.—	20	—	—
„ „ 35	Siewniki do nasion i nawozów sztuczn.	34.—	30	—	—
„ „ „	Sadzarki do ziemniakow	34.—	20	—	—
„ , 42	Sieczkarnie	34.—	—	—	—
„ „ 46	Brony i kultywatory	42.—	—	—	20
„ „ „	Pługi, młocarnie, utensylja rolnicze .	42.—	—	—	—
168 „ 1	Odważniki do wag. nieobrobione .	62.—	50	—	—
„ „ „	„ „ „ obrobione . , .	62.—	15	—	—

Lista artykułów rolnych lub dotyczących rolnictwa, na które umowa handlowa z Czechosłowacją obniża stawki czeskiej taryfy celnej.

Pozycja czeskosłowackiej taryfy celnej	Nazwa towaru	Zniżki w % przyznane umową z	
		23 kwietnia 1925 r.	21 kwietnia 1926 r.
20	Cukier wszelkich rodzajów, jak glukoza, krochmalowy, winogronowy, owocowy, mleczny i t. p.	—	23.07
21	Melasa	—	71.43
44-a	Płatki ziemniaczane	—	20.—
73-a	Gęsi żywe	40.—	—
73-b	Indyki, kurczęta martwe	25.—	—
530-c 2	Rozdrabiacze z tarczami metalowemi i młynki do celów rolniczych	44.4	—
613	Krochmal (również mączka ziemniaczana)	25.—	28.12
613	Płatki ziemniaczane . . . . ,	25.—	—
614	Guma krochmalowa i inne środki i apretury do spajania zawierające krochmal . . .	—	30.55

Z ratyfikacją drugiej umowy dodatkowej z 21 kwietnia 1926 r. nie śpieszono się zarówno w parlamencie czeskosłowackim, jak i w Sejmie. Głównie z powodu podwyższenia z dniem 14 lipca 1926 r. czeskosłowackiej taryfy celnej (Rolnik Ekonomista Nr. 15 z 1 sierpnia 1926 r.). Wreszcie umowę ratyfikowano, nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych i traktat począł obowiązywać z dniem 6 listopada 1926 r.

Chcąc teraz zreasumować przyznane umową ustępstwa na korzyść Czechosłowacji i wzajemnie otrzymane od czechów udogodnienia, wypadnie nam przedewszystkiem podkreślić kilka momentów gospodarczych, pod których wpływem umowa handlowa została zawartą.

Otóż ze strony czeskiej, jak to wykazują podane tutaj liczby bilansu handlowego z Czechosławacją, zestawione według danych Głównego Urzędu Statystycznego, jeszcze w roku 1922 bilans Polski z Czechosłowacją był dla Polski ujemny. Od roku zaś 1923 stał się on dodatnim, przyczem w roku 1923 saldo na korzyść Polski wynosiło 3.802.000 zł., w roku 1924 — 14.860.000 zł., w 1925 — 66.200.000 zł., a w 1926 — 118,637,000 zł: Dało to Czechosłowacji dostateczny powód, aby dążyć do zawarcia traktatu handlowego z Polską, ale takiego oczywiście któryby pobudzał wywóz czeskowacki do Polski, zmieniając tem samem bilans handlowy z Polską na korzyść Czechosławacji.

Zauważyć tu należy, że gdy od r. 1922 ogólny bilans handlowy Polski był za wyjątkiem lat 1923 i 1926 ujemnym, to równocześnie ogólny bilans handlowy czeskosłowacki był stale dodatnim. Nadto, do roku 1926 wywóz Czechosłowacji do Polski wzrastał, wprawdzie, że nie tak szybko, jak eksport Polski do Czechosłowacji. Niemniej dąży Czechosłowacja do uregulowania swych stosunków handlowych w ten sposób, aby zapewnić sobie aktywność bilansu handlowego z Polską. Jest to czynnik, który dla Czechosłowacji był główną pobudką do zawarcia traktatu handlowego z Polską.

Ze strony Polski, nadchodził termin przewidziany Konwencją Genewską z 15 maja 1922, na podstawie której wolno nam było do 15 czerwca 1925 r. wwozić do Niemiec węgiel bez cła. Od tej chwili groziło nam wstrzymanie wywozu węgla polskiego do Niemiec. Powstawała stąd konieczność zapewnienia nowych rynków zbytu dla węgla. Dało to główny powód do zawarcia umowy z 23 kwietnia 1925, a sprawa nie pozostawała bez wpływu i na późniejsze umowy dodatkowe.

Ważny również powód do zawarcia umowy handlowej z Czechosłowacją dał nam przemysł naftowy, którego artykuły w pewnych chwilach spotykały się z zarządzeniami władz czeskosłowackich utrudniającemi wywóz produktów i półproduktów naftowych do Czechosłowacji.

Statystyka wywozu i przywozu ogólnego oraz w obrocie z Czechosłowacją, w złotych obiegowych, według Głównego Urzędu Statystycznego.

Rok	Wywóz			Przywóz		
	w tonach	w 1000 zł	% ogólnego wywozu	w tonach	w 1000 zł	% ogólnego przywozu
1922 Czechosłowacja . .	312.129	31.406	4.8	218.283	55.138	6.5
Ogółem	9.141.597	655.151		4.125.922	845.355	
1923 Czechosłowacja . .	924.967	57.507	4.8	221.031	53.705	4.8
Ogółem	17.647.758	1.195.587		3.194.207	1.116.482	
1924 Czechosłowacja . .	819.239	99.544	7.9	245.282	84 684	5.7
Ogółem	15.739.829	1.265.865		2 413.508	1.478.631	
1925 Czechosłowacja . .	1.118 045	157.380	11.3	232.356	91.180	5.5
Ogółem	13.602.708	1.396.525		3.410.737	1.665.610	
1926 Czechosłowacja . .	1.292.971	196.192	8.7	159.670	77 555	5.0
Ogołem	22.303.935	2.252.945		2.438.490	1.549.376	
Styczeń Czechosłowacja .	120.066	18.146		10.212	4.003	
Luty „	119.273	17 588		9.433	2.744	
Marzec „	103.414	16.475		11.773	4.354	
Kwiecień „	89.217	11.653		14.559	5.726	
Maj „	96.007	14 820		10.489	5.263	
Czerwiec „	125.260	19.473		11.966	6.191	
Lipiec „	110 670	14.932		11.575	5 999	
Sierpień „	114.969	16.668		14.968	7.595	
Wrzesień „	100 817	15.612		14.896	7.596	
Październik „	100.099	15.611		17.377	8.318	
Listopad „	96.212	18.534		18.309	11.809	
Grudzień „	116.967	16.681		14.114	7.956	

W końcu dopiero wymieniamy konwencję weterynaryjną, która ze względu na znaczny wywóz bydła i trzody chlewnej do Czechosłowacji dała również powód do zawarcia umowy.

To są motywy, które pchały Polskę i Czechosłowację, może tylko nie w jednakowej mierze, do zawarcia umowy handlowej.

Zastanówmy się teraz nad tem, jak dalece motywy te pozwoliły zarówno Polsce jak Czechosłowacji zrealizować swe potrzeby i wymagania.

Otóż zaznaczyć należy z góry, że rozporządzamy jeszcze zbyt szczupłym materjałem statystycznym od chwili wprowadzenia traktatu w życie, to jest od 6 listopada 1926 r., aby można było dokładniej określić wzajemne korzyści i udogodnienia, jakie w praktyce dał traktat handlowy Polsce i Czechosłowacji.

To też charakteryzując traktat ogólnie, wypadnie powiedzieć, że gdy idzie o interesy Polski, to zyskuje na nim główne nasz przemysł węglowy i naftowy, stawiając na trzeciem miejscu dopiero rolnictwo.

Przemysł węglowy uzyskał na mocy umowy handlowej miesięczny kontyngent na przywóz węgla do Czechosłowacji w ilości 60.000 ton miesięcznie, z możnością przekroczenia tej cyfry do wysokości 83.000 oraz, w umowach kolejowo-taryfowych, obniżenie opłat na kolejach czeskosłowa-

ckich. To ostatnie udogodnienie ma bardzo doniosłą wartość tranzytu węgla polskiego prze Czechosłowację, dając węglowi polskiemu możność konkurencj na rynkach Austrji, Jugosławji, Włoch, na Bałkanach i in.

Przemysł naftowy również osiągnął pewne udogodnienia, umożliwiające mu wprowadzenie na rynek czeskosłowacki szeregu produktów i półproduktów naftowych oraz konkurencję z podobnemi artykułami amerykańskiemi.

Wreszcie rolnictwo uzyskało konwencję weterynaryjną (Rolnik Ekonomista Nr. 4, 1927 str. 157), która chociaż niewątpliwie przyczyni się do unormowania wywozu do Czechosłowacji, nie zabezpiecza jednak mimo wszystko interesów rolnictwa, gdyż Polska nie uzyskała w protokule reglamentacyjnym dostatecznych kontygentów wywozowych. Nadto konwencja weterynaryjna traktuje import na równi z tranzytem przez Czechosłowację. Ma to tę niedogodną stronę, że w myśl konwencji, tranzyt do Austrji podlega tym samym przepisom weterynaryjno-policyjnym co przywóz do Czechosłowacji. Zatem eksport do Austrji podlega właściwie podwójnej kontroli policyjno-weterynaryjnej: Czechosłowackiej i Austryjackiej. Sprawia to wiele kłopotów naszym eksporterom i utrudnia wywóz bydła i trzody chlewnej do Austrji. Byłoby wskazane, gdyby można uzyskać od Czechosłowacji traktowanie naszego przewozu przez to państwo na specjalnych warunkach tranzytowych. Pozatem pewne specjalne udogodnienia tranzytowe w formie zniżonych opłat kolejowych, zastrzeżonych w umowach kolejowo-taryfowych, zyskał nasz tranzyt zwierząt żywych przez Czechosłowację.

Wreszcie otrzymaliśmy od Czechosłowacji 57 zniżek taryfowych, w czem jedna stawka czeskosłowackiej taryfy celnej została obniżona na 10%, 35 stawek na 20—50% i 22 zniżki od 50—80%. Zniżki wymieniają kilka artykułów rolnych lub przemysłu rolnego jak: cukier, melasa, płatki ziemniaczane, drób i krochmal. Nie posiadają one jednak dla rolnictwa większego znaczenia ze względu na niewielki wywóz artykułów tych do Czechosłowacji.

Wywóz do Czechosłowacji w tonach.

	Cukier	Melasa	Płatki ziemniaczane	Drób	Mąka i krochmal ziemniaczany
1 sierpień 1924 . . . do 31 lipca 1925 . . .	9—9	2.995.5	—	żywy 440 szt. bity —	54.3
1 sierpień 1925 . . . do 31 lipca 1926 . . .	—	1.063.1	21.1	żywy 843 szt. bity 0.8 ton	63.9

Cały szereg natomiast artykułów rolnych masowo wywożonych do Czechosłowacji nie zostało w umowie uwzględnionych.

Niekorzystnie róniež odbić się może na wywozie naszym do Czechosłowacji istnienie kontyngentów wywozowych na niektóre artykuły zbożowe.

Oczywiście nie mówimy tu już nic o tem, że wywóz do Czechosłowacji został ostatnio zahamowany nietylko zaszłorocznym nieurodzajem ale i nowemi cłami agrarnemi wprowdzonemi w Czechosłowacji w lipcu 1926 (Rolnik Ekonomista 1926 Nr. 15 str. 446).

Wzamian za powyższe ustępstwa ze strony Czechosłowacji poczyniliśmy naszym sąsiadom znaczne ustępstwa taryfowe sięgające aż 91,7%. Był to nasz główny przedmiot wymiany. Obniżyliśmy też Czechosłowacji na 1800 stawek zawartych w 217 pozycjach naszej taryfy celnej 208 stawek w czem 40 stawek na 10—20%, 125 stawek na 20—50% i 43 stawki od 50—91,7%.

Są to zatem zniżki bardzo znaczne. Obejmują jednak tylko poszczególne stawki naszej taryfy celnej, a nie całe pozycje, co znacznie zmniejsza ich niebezpieczeństwo.

Przyczem zniżki przeważnie dotyczą albo nieistniejących u nas, albo słabo rozwiniętych gałęzi przemysłu, a o ile chodzi o produkcję rolną, to dotyczą one szeregu artykułów naszego ogrodownictwa, które też czuje się tem zagrożone, tembardziej, że przyznane Czechosłowacji zniżki będą na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania rozciągnięte na inne państwa.

Tą drogą zyskała Czechosłowacja na mocy traktatu znaczne ułatwienia dla swego przemysłu, przez co w wielu artykułach zastąpić może na rynku polskm dostawców niemieckich.

Pozatem w umowach kolejowo-taryfowych udzieliliśmy Czechosłowacji na podstawie klauzuli parytetowej pewne ułatwienia tranzytowe analogiczne do tych jakie przyznała nam Czechosłowacja dla węgla.

Tak przedstawiają się osiągnięte korzyści i przyznane ustępstwa w umowie handlowej polsko-czeskosłowackiej.

Życie wykaże nam teraz, w jakiej mierze umowa ta przyczyni się do rozwoju eksportu artykułów rolnych do Czechosławacji.

Władysław Wilczewski.

W sprawie cła wywozowego od surowych skór cielęcych.

Obecnie obowiązujące jednolite cło wywozowe od surowych skór cielęcych w wysokości zł. 60 — od 100 kg. zgodnie z zamierzeniami niektórych kół gospodarczych, ma ulec w najbliższej przyszłości podwójnej zmianie: zróżniczkowaniu nomenklatury i podwyższeniu stawki. Cło od skór mokrych i solonych na mokro miałoby być podniesione ze zł. 60 — na zł 108 — od 100 kg.

Przeciwko powyższemy projektowi przemawiają następujące względy.

Z punktu widzenia ogólno-gospodarczego cła wywozowe, nakładane na surowce, mają swoje uzasadnienie tylko w tym przypadku, gdy krajowy przemysł, przerabiający te surowce, jest w stanie zakupywać od producenta każdą ilość wyprodukowanego surowca i to po cenach, przy których produkcja surowca opłacałaby się. O ile produkcja surowców przewyższa rozmiary zapotrzebowania krajowego przemysłu, wówczas w stosowaniu ceł wywozowych należy być bardzo oględnym, gdyż nadmierne ograniczenie wywozu bardzo łatwo może nagiąć rozmiary produkcji surowców do faktycznego zapotrzebowania krajowego przemysłu, przetwarzającego te surowce, co zawsze będzie połączone z dużą szkodą dla ogólnej gospodarki krajowej.

W Polsce produkcja surowych skór cielęcych znacznie przewyższa zapotrzebowanie krajowego przemysłu garbarskiego. Według prowizorycznych obliczeń, sporządzonych na podstawie wyników spisu jednodniowego z 1921 r., produkcja surowych skór cielęcych w Polsce waha się obecnie w granicach około 3.000.000 szt. rocznie. Wynika to z obliczeń następujących.

W roku 1921 ilość bydła na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej, łącznie z Wileńszczyzną i Górnym Sląskiem, wynosiła 8.131.783 sztuki. Normalny przyrost roczny bydła wynosi 4%, wobec czego należy przypuszczać, że w bieżącym roku ilość bydła w Polsce wynosi około 9.800.000 sztuk. Z powyższej liczby 60% stanowią krowy; wyniesie to 5.880.000 sztuk. Rocznie cieli się około 90%, czyli, że produkcja cieląt w Polsce wynosi rocznie około 5.292.000 sztuk. Z powyższej liczby 5% ginie, 20% idzie na wychów, wobec czego na ubój przeznacza się w Polsce rocznie około 3.067.400 sztuk, czyli w okrągłych liczbach 3.000.000 sztuk.

Według obliczeń Związku Przemysłowców Garbarzy, garbarnie przemysłowe, istniejące na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zrzeszone w Związku, przerobiły w ostatnich latach następujące ilości skór cielęcych: w r. 1924 — 1.500.000 sztuk, w r. 1925 — 850.000 sztuk, w r. 1926 produkcja cokolwiek się podniosła i według prowizorycznych obliczeń wyniosła około 1.000.000 sztuk.

Przyjmując liczbę 1.000.000 sztuk za przerób normalny, łatwo można wyprowadzić wniosek, że związkowe garbarnie w Polsce są w stanie przerobić zaledwie 33% całej produkcji skór cielęcych w Polsce, wobec czego nadmierne wstrzymywanie wywozu zagranicę omawianego surowca nie znajduje dostatecznego umotywowania gospodarczego. Za słusznością powyższego twierdzenia przemawia również fakt, że polski przemysł garbarski przetwarza surowe skóry cielęce pochodzenia krajowego przeważnie na tańsze gatunki skór gotowych i że surowce do bardziej precyzyjnych wyrobów sprowadzane są z zagranicy. Przywóz do Polski surowych skór cielę-

cych wyniósł w ostatnich latach: w r. 1924 — 342 tonny, w r. 1925 — 55 tonn, w r. 1926 — 100 tonn.

Przemysł garbarski w Polsce ma podwójną ochronę celną: wysokie cła przywozowe na wyprawione skóry cielęce zabezpieczają garbarnie krajowe przed nadmiernym importem tego artykułu z zagranicy, cło wywozowe od skór surowych daje przemysłowi temu gwarancję, że nawet w razie wyjątkowo pomyślnej konjuktury wywozowej fabryki nie zostaną pozbawione surowca pochodzenia krajowego.

Mimo, że w zakresie surowych skór cielęcych Polska jest krajem wybitnie eksportowym, który, po całkowitem pokryciu zapotrzebowania krajowego przemysłu garbarskiego, ma rocznie na eksport znaczne ilości omawianego surowca, jednak faktycznie wywóz z Polski skór cielęcych jest znacznie mniejszy od naszych zdolności eksportowych w omawianym zakresie. Wywóz z Polski w ostatnich latach surowych skór cielęcych wyniósł: w r. 1924 — 1.492 tonny, w r. 1925 — 2.587 tonn, w r. 1926 — 2.207 tonn.

Z zestawienia powyższego wynika, że przy obecnie obowiązującem cle wywozowem eksport z Polski surowych skór cielęcych jest nieznaczny, a nawet ostatnio wykazuje tendencję zniżkową. Handel wywozowy spotyka na rynkach obcych wytężoną konkurencję produkcji obcej, i niema widoków, aby w najbliższej przyszłości eksport z Polski skór cielęcych mógł znacznie podnieść się. Według ostatnich notowań ceny (w dolarach za 1 kg.) skór cielęcych na rynkach europejskich utrzymują się na następującym poziomie: Warszawa — 0,47; Wiedeń — 0,47; Kolonja — 0,49; Praga — 0,56; Paryż — 0,60.

Z zestawienia powyższego wynika, że w cenach, notowanych w Polsce i zagranicą, niema dużej różnicy, wobec czego obawa, że wywóz z Polski surowych skór cielecych przybierze zbyt małe rozmiary, nie znajduje należytego umotywowania.

Polska posiada znaczny nadmiar ponad własne zapotrzebowanie surowych skór cielęcych i dopóki krajowy przemysł garbarski nie rozbuduje się do tego stopnia, że będzie mógł zakupywać całkowite ilości surowca, dostarczanego przez producenta, dopóty eksport z Polski surowych skór cielęcych będzie koniecznością gospodarczą i dopóty eksport ten trzeba będzie popierać, nie zaś hamować. Wychodząc z powyższego założenia należy raczej poddać gruntownej analizie potrzebę utrzymania nadal obecnego cła wywozowego od surowych skór cielęcych, nie zaś podnosić cło obecnie już obowiązujące.

Hamowanie wywozu zagranicę surowych skór cielecych jest szkodliwe z punktu widzenia interesów krajowego rolnictwa oraz z uwagi na polski bilans handlowy.

Podwyższenie cła wywozowego od skór cielęcych niewątpliwie obniży cenę w kraju omawianego artykułu i w ten sposób odbije się niekorzystnie na cenach cieląt, zakupywanych od producenta rolnego. Spadek cen skór cielęcych sprawi, że producent rolny, nie mając możności korzystnej sprzedaży omawianego artykułu ,nie będzie przywiązywał specjalnej wagi do należytego przygotowania skór surowych, wskutek czego zarówno sposób zdejmowania, jak i konserwacja skór cielęcych pogorszą się, powodując przez to duże straty dla gospodarstwa społecznego w Polsce.

W przeżywanych obecnie przez nasze życie trudnościach gospodarczych zagadnienie bilansu handlowego nabiera specjalnego znaczenia i dążeniem zarówno Rządu, jak i całego społeczeństwa polskiego winno być takie nastawienie naszego życia gospodarczego, aby zwiększyć do maximum wywóz towarów z Polski i aby osiągnąć przez to podstawę do zrównoważenia na stałe polskiego bilansu płatniczego. W oświetleniu powyższych stosunków wszelka myśl o utrudnieniu wywozu z Polski jakichkolwiek artykułów, zwłaszcza zaś takich, których eksport przez dłuższy jeszcze przeciąg czasu będzie koniecznością gospodarczą, jest niesłuszna i nie zasługuje na poparcie.

Argument, wysuwany przez niektóre koła gospodarcze, że wskutek deprecjacji złotego dotychczasowe cło od skór cielęcych nie zapobiega w dostatecznej mierze wywozowi tych skór z Polski, nie ma uzasadnienia, gdyż to samo można powiedzieć o wszelkich cłach wywozowych, skoro zaś ogólna waloryzacja ceł wywozowych nie ma miejsca, jest rzeczą niesłuszną, aby waloryzacji uległo tylko cło od skór cielęcych. Obecne cło wywozowe od skór cielęcych w wysokości zł. 60 — od 100 kg. wynosi około 14% ad valorem, jest to zatem ochrona interesów przemysłu garbarskiego w zupełności wystarczająca i dalsze podwyższanie stawki celnej byłoby niewskazane.

Jednakowe cło wywozowe na skóry mokre i suche jest gospodarczo uzasadnione, gdyż stanowi pewnego rodzaju premję za suszenie skór i przeciwdziała nieekonomicznemu wywozowi zagranicę skór cielęcych w stanie mokrym.

Witold Hoyer.

Państwowa Rada Rolnicza.

Dnia 21 z. m. o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady Państwowej Rady Rolniczej pod przewodnictwem Ministra Rolnictwa i D P. p. Karola Niezabytowskiego.

Rada wysłuchała sprawozdania komisji oświatowej i ekonomicznej, następnie podzieliła się na komisje: ekonomiczną pod przewodnictwem p. Z. Chmielewskiego, drobnych gospodarstw pod przewodnictwem prof. Ludkiewicza, hodowlaną pod przewodnictwem p. Czałbowskiego, produkcji roślinnej pod przewodnictwem prof. Mikułowskiego-Pomorskiego, przemysłu rolnego pod przewodnictwem p. Jana Donimirskiego, oświatową pod przewodnictwem posła Niedzielskiego, weterynaryjną pod przewodnictwem prof. dr. Markowskiego.

W ciągu 21 i 22 komisje obradowały, poczem dnia 22 o godz. 4-ej po poł. odbyło się plenarne posiedzenie, na którem Rada Rolnicza wydała swe opinje co do poszczególnych postawionych jej zagadnień, a mianowicie:

1) W sprawie wprowadzenia do ustawodawstwa instytucji zastawu rolniczego P. R. R. wyraziła opinję, że dotychczasowe ramy polskiego ustawodawstwa w zakresie kredytu zastawowego należy rozszerzyć przez opracowanie specjalnej ustawy o rejestrowym zastawie rolniczym, przyczem P. R. R. wskazuje zasady, na których ustawa winna się opierać.

2) W sprawie ceł wywozowych na żyto i mąkę żytnią P. R. R., stwierdzając, że polityka sztucznego obniżania cen produktów rolnych za pomocą zakazów i ceł wywozowych była główną przyczyną wyczerpania finansowego rolnictwa i kryzysu, w jakim się znalazła produkcja rolna, że polityka ta jedynie dyktowana chęcią uczynienia zadość żądaniom konsumentów, uznana została za błędną i niezgodną z interesami życia gospodarczego Polski, P. R. R. wyraża nadzieję, że moc obowiązująca odnośnego rozporządzenia nie będzie przedłużona.

3) W sprawie programu pracy wydziału ekonomiki drobnych gospodarstw wiejskich stwierdziła, że zakres prac wydziału winien być znacznie rozszerzony, P. R. R. uważa za konieczne opracowanie drogą konkursu tematów, dotyczących wyników doświadczalnictwa rolniczego, form polityki inwestycyjnej, wysokości zapotrzebowania drobnego rolnictwa co do przemysłowych środków produkcji, regulowania tytułu własności drobnych gospodarstw, wysokości koniecznego kapitału na zagospodarowanie się nowej osady, systemu zorganizowania rolniczej informacji handlowej, nadto P. R. R. uważa za konieczne rozszerzenie pracy prowadzenia rachunkowości.

4) W sprawie zasad wykonywania ochrony roślin P. R. R. uznała za niezbędne ustawowe uprawnienie do wkraczania organów państwowych.

5) W sprawie produkcji okopowych w związku z kryzysem w przemyśle cukrowym, P. R. R. stwierdziła, że dla rolnictwa ma pierwszorzędne znaczenie uprawa buraka cukrowego, jako rośliny najlepiej wyzyskującej energję słoneczną i pracę ludzką, co powoduje podniesienie plonów zbożowych i wytwórczości zwierzęcej, umożliwiając przez to ich potanienie, a zatem zmniejszenie kosztów utrzymania szerokich mas ludności. P. R. R. wyraża opinję, że świadczenia społeczeństwa na rzecz utrzymania na koniecznym poziomie przeciętnej ceny cukru znajdują czasowo całkowite uzasadnienie. Rośliny, któraby wywierała równie dodatni wpływ na kulturę rolną w obecnych warunkach, nie znamy.

6) W sprawie podniesienia hodowli owiec P. R. R. stwierdziła, że zagadnienie to jest koniecznością państwową, ze względu na zaopatrzenie w wełnę armji i ludności cywilnej, P. R. R. wskazała środki do podniesienia hodowli.

7) W sprawie zasad projektu ustawy o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa P. R. R. wyraziła opinję, że niezbędne jest śpieszne wydanie ustawy jednolitej dla całego państwa.

Związek polskich organizacyj rolniczych.

1. AUDJENCJE.

28. II. 1927 r. W sprawie kredytów siewnych u p. Ministra Rolnictwa i D. P.

2. NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

1. III. 1927 r. Posiedzenie podkomisji młynarsko-browarnianej w Min. Przem. i Handlu.

3. III. 1927 r. Konferencja przygotowawcza na Międzynarodową Konfer. Ekonomiczną.

5. III. 1927 r. Posiedzenie podkomisji zbożowo-nasiennej w Min. Przem. i Handlu.
5. III. 1927 r. Posiedzenie w Warszawskiej Dyr. Kolejowej w sprawie rewizji taryfy towarowej P. K. P.
6. III. 1927 r. Posiedzenie podkomisji ogrodniczej w Min. Przemysłu i Handlu.
7. III. 1927 r. Posiedzenie podkomisji kolonjalnej w Min. Przemysłu i Handlu.
10. III. 1927 r. Konferencja w Gł. Urz. Stat. w sprawie kontroli cen handlu zagranicznego dla artykułów rolniczych.
11. III. 1927 r. Posiedzenie Podkomisji Ziemniaczanej Komisji Rolnej dla gromadzenia materjałów do nowej taryfy celnej.
11. III. 1927 r. Plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

3. POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POLSKICH ORG. ROLN.

2. III. 1927 r. Posiedzenie Komitetu Propagandy XIII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego.

MEMORJAŁ ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

w sprawie pomocy kredytowej na zasiewy wiosenne.

Klęska nieurodzaju w roku ubiegłym dotknęła rolnictwo w niektórych okolicach kraju do tego stopnia, że cały szereg gospodarstw rolnych, będąc już w stanie zupełnego wyczerpania finansowego, jak również w braku zboża i ziemniaków nie będzie mógł z własnych zbiorów dokonać wiosennych zasiewów bez pomocy kredytowej udzielonej w tym celu przez państwowe instytucje kredytowe.

Aby zebrać dane statystyczne co do strat w poszczególnych powiatach, jak również zorjentować się co do wypływających z tego powodu rozmiarów pomocy kredytowej zwróciliśmy się do wszystkich wydziałów sejmików powiatowych z odpowiednią ankietą, uznając, że przeprowadzona przez organy samorządowe ankieta będzie miała autorytet akcji wykonanej przez instytucje prawa publicznego.

Wyniki tej ankiety były następujące *) (liczby podane w złotych): Województwo Warszawskie — 7.374.258, Łódzkie — 1.441.200, Białostockie — 3.023.889, Kieleckie — 1.174.870, Nowogródzkie — 4.135.299, Wileńskie — 2.350.292, Wołyńskie — 202.476, Poleskie — 1.566.390, Poznańskie — 820.960, Pomorskie — 912.572, Krakowskie — 1.747.960, Lwowskie — 2.164.483, Stanisławowskie — 652.100 i Tarnopolskie — 287.400.

Załączone wyniki ankiety wskazują na to, że rolnictwo zmuszone jest uzyskać pomoc kredytową w wysokości 27.722.699 zł. na zakup do siewu owsa, jęczmienia i ziemniaków oraz na inne potrzeby kredytowe związane z zasiewami wiosennemi (zakup zboża na ordynarję, paszę dla inwentarza, opał i robocizna oraz inne wydatki gospodarcze). Poszczególne produkty rolne liczyliśmy według cen rynkowych. Na kwotę powyżej wymienioną składają się liczby podane w odpowiedzi na ankietę, przesłaną za pośrednictwem Biura Zjazdów Samorządu Ziemskiego do wszystkich wydziałów powiatowych, — oraz poszczególnym towarzystwom rolniczym. Zaznaczamy, że nie braliśmy pod uwagę powiatów, które nie nadesłały odpowiedzi na ankietę lub które oświadczyły, że pomocy kredytowej nie potrzebują.

Ze względu na to, że rolnictwo otrzymało już na pomoc siewną kredyt w sumie 6.500.000 zł., pozostaje jeszcze kwota 21.219.699 zł., którą winno rolnictwo uzyskać w formie dogodnego kredytu niskoprocentowego, aby móc dokonać normalnych zasiewów wiosennych.

---

*) W memorjale wyszczególniono kwoty, o które ubiegał się każdy powiat.

Wobec powyższego prosimy Pana Ministra o łaskawe wyjednanie kredytów we wskazanej kwocie, nadmieniając, że suma ta stanowi niezbędną potrzebę kredytową dla rolnictwa oraz, że w wypadku nie uzyskania pomocy kredytowej rolnictwo zostanie pozbawione możności dokonania w należyty sposób zasiewów wiosennych, co w rezultacie przyniesie niesłychanie zgubne skutki nietylko dla produkcji rolnej, lecz i całokształtu naszego życia gospodarczego.

KOMUNIKAT

Głównego Zarządu Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie.

Katastrofalna cena, wypłacona przez tutejsze cukrownie za buraki, odstawione w 1925 r., niezawarcie kontraktu ramowego pomiędzy naszym Związkiem a Związkiem Zawodowym Cukrowni b. Królestwa Polskiego na rok 1926, a natomiast zawarcie w roku ubiegłym indywidualnych kontraktów przy zmniejszonym przez naszych członków areale plantacji na fatalnych dla rolnika warunkach, zmusiły nasz Związek do powzięcia w swoim czasie heroicznej decyzji: zupełnego zaprzestania plantowania buraków cukrowych pod rygorem kary wadjalnej, o ile do określonego terminu nie będzie zawarty kontrakt ramowy na rok 1927, zapewniający rolnikowi skromne minimum — zwrot kosztów własnych plantowania buraków.

Krok ten był podyktowany koniecznością. Z jednej strony należało wszelkiemi siłami uchronić rolnictwo od wielomiljonowych strat przy sadzeniu buraków na podstawie cen z roku 1925 i zapowiadających się na rok 1926. Z drugiej strony trzeba było w stosunku do cukrownictwa i czynników rządowych jasno postawić sprawę zaniku plantacyj buraczanych na terenie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, o ile nie wytworzą się dla tutejszego cukrownictwa takie konjunktury, któreby umożliwiły płacenie za buraki pewnego choć skromnego minimum.

Od chwili powstania naszego Związku zapłata za buraki opartą została **na mierniku cukrowym**, który przy walucie, podlegającej znacznym wahaniom, jest jedyną formą zapłaty, eliminującą czynnik hazardu. Należy przytem zaznaczyć, iż miernik ten został uznany w większości państw, posiadających nawet stabilizowaną walutę, gdyż łączy interesy rolnika z interesami przetwórcy-cukrownika.

Z tych oto względów zapłata za buraki urodzaju 1927 roku, również à priori, musiała być opartą na mierniku cukrowym, a więc dla rolnika-plantatora było rzeczą pierwszorzędnej wagi, jak się będzie kalkulować przeciętna cena cukru w najbliższej przyszłości. Przeciętna cena cukru w Polsce jest uzależnioną od trzech czynników: ceny wewnętrznej, ceny eksportowej i stosunku ilości cukru wewnętrznego do cukru eksportowego. Cena cukru eksportowego, zależna od konjunktur ogólnoświatowych, jest natomiast zupełnie niezależną od wpływów producenta, przetwórcy i czynników rządowych danego kraju; cena ta w porównaniu z rokiem ubiegłym podniosła się o 33% i tendencja jest chwilowo mocna. Stosunek ilości cukru wewnętrznego do ilości cukru wywożonego określa się dla całego Państwa, jako różnica pomiędzy wysokością produkcji i konsumcji — natomiast dla poszczególnych dzielnic kraju, o ile warunki produkcji są odmienne, powyższy stosunek może i winien być regulowany bądź ustawą, bądź — dobrowolnem porozumieniem kartelów dzielnicowych. Wreszcie wysokość ceny cukru wewnętrznej konsumcji odpowiadać winna kosztom produkcji z uwzględnieniem strat na eksporcie, godziwego zysku i koniecznej amortyzacji wartości przedsiębiorstwa. **Prawo określenia wysokości ceny cukru oczywiście przysługuje producentowi**, że jednak Rząd otacza cukrownictwo opieką celną i udziela cukrownictwu dość znaczną, aczkolwiek niedostateczną, pomoc kredytową, przeto faktycznie **czynniki rządowe mają możność poważnej ingerencji na cenę cukru wewnętrznego**. Taka sytuacja

zasadniczo jest zrozumiałą i słuszną, chodzi tylko o to, **by zagadnienie ekonmiczne nie było traktowane jako atut polityczny.**

Szczegółowe kilkomiesięczne badania, prowadzone pod kątem widzenia najdalej idącej bezstronności przez nasz Związek, doprowadziły nas do następujących wniosków:

a) Cena 100 kg. buraków cukrowych nie może być niższą od 60 centów dolarowych, co przy obecnym kursie (8,90) odpowiada 5,34 zł., gdyż inaczej pp. plantatorom grozi ruina ekonomiczna.

b) Cukrownictwo b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego już przy zeszłorocznej cenie buraków (3,49 zł.) stoi w obliczu katastrofy finansowej, gdyż pracuje z deficytem.

c) Cukrownictwo b. dzielnicy pruskiej z racji szeregu czynników pracuje znacznie taniej, wobec czego obecny kryzys cukrownictwa nie jednakowo się odbija na sytuacji przemysłu cukrowniczego poszczególnych dzielnic.

d) Chcąc zapłacić rolnikowi słuszną cenę za buraki i uchronić tutejsze cukrownictwo od bankructwa, należałoby podnieść cenę cukru wewnętrznego o minimum do 102 zł. za q cukru, co byłoby znacznym haraczem dla konsumenta, a zarazem nie znalazłoby usprawiedliwienia wobec kosztów własnych prdukcji cukru w b. dzielnicy pruskiej.

e) Wobec powyższego jedyną słuszną drogą jest natychmiastowe podniesienie ceny cukru wewnętrznego minimum do 92 gr. za kg. (o 10 gr.) z równoczesnem bądź wydaniem nowej ustawy o obrocie cukrem, wyrównującej różnice dzielnicowe, bądź zawarciem dobrowolnego układu pomiędzy kartelami, któryby powyższe różnice do pewnego stopnia niwelował.

Słuszność powyższych poglądów znalazła całkowite potwierdzenie w opinjach Komisyj: Międzyministerjalnej, Opinjodawczej Przemysłowej i Rolnej, które również szczegółowo badały całokształt zagadnienia sanacji naszego cukrownictwa.

Kiedy wyjaśniło się, iż powyższe słuszne postulaty nie będą dla niezrozumiałych powodów zrealizowane z należytym pośpiechem przez powołane czynniki, nie pozostawało nic innego, jak dążyć do urzeczywistnienia tych postulatów w drodze układów wewnętrznych. Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego w Warszawie oczywiście uzależnił swe stanowisko od załatwienia sprawy rozrachunków za buraki odstawy 1926 r., gdyż kontrakt ramowy nie istniał, oraz zawarcia kontraktu ramowego na rok bieżący 1927.

Otrzymawszy zapewnienie Związku Zaw. Cukrowni b. Królestwa Polskiego, iż o sprawie 1926 r. dyskutować będzie wówczas, gdy konjunktury się ustabilizują, przystąpiliśmy do opracowania ostatecznych warunków **kontraktu ramowego,** który, pomimo niewątpliwych trudności, **wobec dobrej woli stron w dn. 14 lutego r. b. definitywnie uzgodniony i podpisany został.**

(Tu następuje wyliczenie podstawowych warunków kontraktu ramowego, które wyszczególniliśmy w zeszłym numerze „Rolniku Ekonomisty" na str. 233 i 234).

Powyższy kontrakt ramowy z punktu widzenia plantatora-rolnika nie jest ani zły, ani świetny — natomiast jest taki, jakim być powinien, jeśli chcemy z jednej strony uratować olbrzymią część naszego kraju od zaniechania plantowania buraków cukrowych, a z drugiej — uchronić tutejsze cukrownie od nieuniknionej ruiny. Jeśli chcemy porównać oczekiwane ceny buraków z istniejącemi cenami żyta, lub kartofli, to osiągalne ceny za buraki są za niskie, lecz obecna cena kartofli jest spowodowaną katastrofalnym nieurodzajem i niewątpliwie się nie utrzyma na dalszą metę, zaś i cena żyta w przyszłości prawdopodobnie spadnie.

Jeśli natomiast zechcemy porównać oczekiwaną cenę za buraki cukrowe z własnemi kosztami produkcji, to przekonamy się, iż cena ta plus minus im odpowiada, a więc przestaje być rujnującą dla rolnictwa przy średnim plonie 120 q z morga.

A wreszcie argument może najpoważniejszy: cukrownictwo tutejsze przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny, ale konjunktury zmieniają się ku lepszemu i trzeba dać możność przetrwania niebezpiecznego okresu tej gałęzi przemysłu rolnego bez katastrofalnych wstrząsów. Z jednej strony ceny cukru eksportowego kształtują się względnie pomyślnie, konsumcja wewnętrzna cukru wzrasta, a chcemy wierzyć, iż cena cukru tej ostatniej kategorji przestanie być rozważaną jako zagadnienie polityczne, iż Rząd obecny otoczy rzeczywistą opieką tę gałęź produkcji, udzielając jej przedewszystkiem dostatecznych i tanich kredytów. Z drugiej zaś strony — tutejsze cukrownictwo samo dąży do zlikwidowania zbędnych warsztatów przerobu, i, o ile dysponować będzie dostateczną ilością surowca-buraka, to nasze cukrownie ruszą w najbliższej kampanji pełną parą, zwiększą swój przerób dzienny i produkcję roczną, a te okoliczności spowodują obniżenie kosztów własnych i umożliwią przezwoitą i terminową zapłatę za buraki.

W wymienionych warunkach i wobec zawarcia kontraktu ramowego na rok 1927/28, niniejszym **podajemy do publicznej wiadomości, iż uznaliśmy wszelkie zobowiązania o niesadzeniu buraków cukrowych w r. b. za wygasłe i anulowane,** oraz stwierdzamy, iż duży areał plantacyjny, intensywnie i we właściwym czasie uprawniony leży we wspólnym interesie zarówno tutejszego rolnictwa, jako też i cukrownictwa.

Do ostatniej chwili pozostawała jeszcze nieuregulowaną kwestja rozrachunku za buraki odstawione w 1926 r., co niewątpliwie ujemnie wpływało na układ dalszych wzajemnych stosunków. Niezałatwienie tej kwestji wpływało również ujemnie na stanowisko sfer rządwych, doskonale zdających sobie sprawę z tego, iż w danym wypadku interesy rolnictwa winny stać na pierwszem miejscu i, o ile te interesy uwzględnione w dostatecznej mierze nie będą, to całokształt zagadnienia nie jest rozwiązany pomyślnie.

Sprawa powyższa nie była łatwą do uregulowania, gdyż istnieją indywidualne kontrakty 1926 r., naogół wysoce niepomyślne dla pp. plantatorów i pdlegające likwidacji dopiero w październiku r. b., z drugiej zaś strony — trudno wymagać, aby rolnicy, oddając swój produkt niżej kosztów produkcji, dążyli do rozszerzenia plantacji. Koniecznym warunkiem zatem była dobra wola stron, na podstawie której możnaby było osiągnąć kompromisowe załatwienie sprawy.

Otóż na konferencji przedstawicieli zainteresowanych Związków w dn. 1 i 2-go marca r. b. została ustaloną następująca platforma porozumienia:

1. Cena gotówkowa 1 q buraków 1926 roku wyniesie 4,50 zł. plus te naturalja, jakie były w indywidualnych kontraktach grupowych lub pojedyńczych (cukier, wytłoki, melas i t. p.).

2. Cukrownie obowiązane są do 15. IV. 1927 roku wypłacić powyższą należność gotówką, w razie zaś niemożnści — 4 zł. gotówką plus 50 gr. wekslami, przyczem dyskonto obciąża cukrownię, a wymienione Związki wspólnie starają się o kredyt w Banku Polskim.

3. Zaliczki się nie waloryzują.

4. Rachunki, pokwitowane jako ostateczna należność za buraki, pozbawiają plantatora prawa żądania dopłaty według niniejszych norm.

5. Układ powyższy wchodzi w siłę dopiero po jego ratyfikowaniu przez Walne Zebranie Związku Cukrowni, zwołane możliwie najszybciej, lecz nie później 7. IV. r. b.

6. Po ratyfikowaniu powyższego układu wszelkie nieporozumienia na tle niewykonania układu z dn. 9/10 lipca 1925 r., co do kontraktu 1925 r. Związek Stow. Plant. Bur. Cukr. uważa również za wygasłe.

W powyższych warunkach stwierdzić należy, iż, o ile porozumienie z dn. 1 i 2-go marca r. b. co do załatwienia kontraktów 1926 r. zostanie ratyfikowane przez Walne

Zebranie Zw. Zaw. Cukrowni B. Królestwa Polskiego, to wszystkie dotychczasowe nieporozumienia pomiędzy tutejszem rolnictwem a cukrownictwem są zlikwidowane, i winien się rozpocząć okres rzetelnej, intensywnej współpracy.

Korespondencje zagraniczne.

Wyjaśnienie. Pod korespondencją p. t. „Angielski rynek jajczarski", umieszczoną w zeszłym numerze „Rolnika Ekonomisty", został opuszczony podpis autora. Wyjaśniamy niniejszem, że cenny artykulik ten napisał dla nas p. dr. Marjan Chełmikowski, nasz stały korespondent londyński.

Belgja.

Upośledzenie rolnictwa.

Bruksela, w lutym 1927.

Zjawisko specjalnego upośledzenia rolnictwa w Polsce w ogólnej polityce gospodarczej Państwa, które miało miejsce od pierwszych lat powstania Państwo Polskiego aż do chwili obecnej niemal, a które wyrażało się w specjalnej polityce „konsumenta", nie było zjawiskiem odosobnionem. I w innych krajach powojennej Europy można było to samo zaobserwować, gdyż i tam usiłowano powstrzymać wzrost drożyzny przedewszystkiem kosztem rolnictwa.

A więc i rolnictwo belgijskie w pierwszych latach powojennych poniosło ogromne straty wskutek tej polityki. Niedostatecznie pod tym względem zorjentowana opinja publiczna skłonna jest zwykle przypisywać drożyznę życia rolnictwu, które jakoby żąda zbyt wygórowanych cen za swe wytwory. Wszystkie dotychczasowe rządy belgijskie były pod tym względem jednomyślne, usiłując zwalczać drożyznę przedewszystkiem zapomocą rozmaitych zarządzeń, krępujących swobodę obrotu produktami rolnemi.

Wielkie znaczenie, jakie posiada rolnictwo dla gospodarstwa narodowego, jest rzeczą ogólnie stwierdzoną. Rolnictwo belgijskie dostarcza środków żywności dla 75% ludności Belgji, przytem wywozi jeszcze poważna ilość różnych produktów rolnych wartości przeszło miljarda fr. Wartość całkowitej produkcji rolniczej Belgji wynosi z górą 12 miljardów franków. Jest to więcej, niż ogólna wartość produkcji wszystkich gałęzi przemysłu razem wziętych. Również należy wziąć pod uwagę, że przemysł belgijski dla swej produkcji, wynoszącej około 10 miljardów fr., sprowadza z zagranicy surowców i półfabrykatów dla ich dalszej przeróbki za przeszło 6 miljardów fr., podczas gdy rolnictwo czerpie swą produkcję wyłącznie ze środków krajowych, z ziemi, wywożąc jeszcze za blisko miljard franków. Rolnictwo więc nietylko nie obciąża bilansu handlowego Belgji, lecz przeciwnie przyczynia się znacznie do jego poprawy. Dlatego też wszelkie ograniczenia wywozowe, które dotychczas były stosowane względem rolnictwa, przynosiły szkodę nietylko rolnictwu, lecz całemu krajowi. Sztuczne bowiem utrzymywanie cen produktów rolnych zapomocą zakazów wywozowych poniżej cen światowych nie jest ani słusznem, ani sprawiedliwem. Rolnik za wszystkie środki produkcji, które mu są potrzebne, płaci przeważnie ceny światowe, jednocześnie jednak za wytworzony produkt otrzymuje cenę znacznie niższą, która często nie pokrywa nawet kosztów własnych. Ponieważ zaś nikt nie może produkować stale ze stratą, więc i rolnictwo, krępowane i krzywdzone w ten sposób, nietylko nie będzie mogło realizować dalszych postępów w dziedzinie techniki uprawy, lecz przeciwnie będzie się musiało ograniczać, co spowoduje przedewszystkiem zmniejszenie się produkcji rolnej,

a tem samem podrożenie produktów rolnych. Ograniczanie więc swobody obrotu produktami rolnemi, stosowane przez dłuższy przeciąg czasu, wywołałoby skutek zupełnie odwrotny do zamierzonego.

Obecnie więc, gdy frank belgijski został ustabilizowany i gdy zniknęła obawa nadmiernego eksportu (co miało miejsce w okresie spadku franka, gdy kraje o mocnej walucie wykupywały w Belgji, co się tylko dało i gdy wskutek tego trzeba było wprowadzić pewne ograniczenia eksportowe), należałoby zostawić całkowitą swobodę w obrocie produktami rolnemi. Jednakże sfery rolnicze zostały ostatnio znowuż zaniepokojone pogłoskami, jakoby rząd dla zwalczenia wzrostu drożyzny, który dał się odczuć w ostatniem półroczu w związku ze stabilizacją waluty, chciał przedsięwziąć pewne zarządzenia ograniczające eksport artykułów rolnych. Dotychczas pogłoski te znalazły potwierdzenie w rozporządzeniach, ograniczających wywóz ziemniaków z powodu tegorocznego nieurodzaju.

Pozatem rząd nosi się podobno również z zamiarem reglamentacji cen produktów rolnych. Szkodliwość i nieskuteczność tego środka zwalczania dorżyzny została już wielokrotnie stwierdzona, dziwić się więc należy, że obecnie rząd belgijski znowu się go chwyta. W sferach rolniczych, jako najbardziej w tem zainteresowanych, odzywają się przeto liczne głosy, ostrzegające rząd przed tym szkodliwym krokiem. Słuszność tych głosów potwierdza szereg cyfr niżej przytoczonych.

W końcu października 1925 roku kurs funta szterlinga wynosił 106 fr. belg., w końcu października 1926 roku 175 fr. Kurs więc jego podniósł się o 65%. Tymczasem ceny produktów rolnych zwiększyły się znacznie mniej, o czem świadczy następujące zestawienie:

	Cena za 1 kg. we fr. b. Koniec października		Wzrost cen w %%
	1925 r.	1926 r.	
Ziemniaki	0.45	0.60	33%
Masło	23.00	27.00	17%
Jaja (za sztukę) . . .	0.95	1.20	26%
Wieprzowina . . .	6.65	9.25	40%
Wołowina	4.50	5.90	31%
Cielęcina	5.50	6.50	18%

W ten sposób ceny produktów rolnych nie nadążały za spadkiem franka. Tymczasem ceny produktów, które rolnictwo musi nabywać podniosły się znacznie wyżej, na co wskazuje następujące zestawienie:

	Cena za 100 kg. we fr. b. Koniec października		Wzrost cen w %%
	1925 r.	1926 r.	
Saletra sodowa	125	211	68%
Żużle	33	47	43%
Chloran potasu.	64	86	33%
Kukurydza (na paszę) . .	93	143	53%
Otręby	77	109	41%
Mąka lniana (na paszę). .	133	200	50%
Mąka jęczmienna (na paszę)	94	181	92%

Z tych paru cyfr można wywnioskować, że ceny artykułów rolnych nie są wygórowane i że wobec tego wszelka reglamentacja tych cen byłaby nieuzasadnioną i krzywdzącą rolnictwo w wysokim stopniu.

Pozatem rolnictwo belgijskie w porównaniu do przemysłu jest upośledzone jeszcze pod innemi względami.

Przedewszystkiem w zakresie taryfy celnej produkcja rolna nie ma żadnej prawie ochrony, gdyż produkty rolne importowane do Belgji nie opłacają wcale lub tylko minimalne stawki celne.

W zakresie opodatkowania rolnictwo zostało również pokrzywdzone.

A więc własność nieruchoma ziemska opłaca zasadniczego i dodatkowego podatku dochodowego w wysokości 26% dochodu, podczas gdy własność nieruchoma miejska tylko 23%. Przy określaniu dochodu gospodarstwa rolnego do podatku władze skarbowe nie pozwalają uwzględniać płacy należnej rolnikowi (właścicielowi) za włożoną przezeń pracę w danem gospodarstwie. Niesłuszność takiego stanowiska władz skarbowych jest aż nazbyt oczywista. Dodatki gminne i prowincjonalne do podatków państwowych wynoszą dla rolnictwa 100%, podczas gdy te same dodatki dla osób utrzymujących się z pensji lub zarobków wynoszą 25%. Minimum dochodu zwolnionego od podatków jest znacznie wyższe w gminach przemysłowych, niż w gminach wiejskich. Bardzo wysokie opłaty obciążają handel bydłem krajowem, podczas gdy importowane mięso mrożone jest od nich zwolnione. Wreszcie od 20-go września r. ub. rząd pobiera opłaty wywozowe od większości produktów rolnych, podczas gdy artykuły przemysłowe przeważnie nie płacą żadnych.

Od czasu wojny wprowadzono w rolnictwie 8-miogodzinny dzień pracy, co postawiło rolnictwo w bardzo ciężkiej sytuacji wobec ciągle wzrastającego braku rąk roboczych na wsi i znacznego podniesienia się wskutek tego płac zarobkowych.

W dobie stosowania daleko idących oszczędności ofiarą padło w pierwszym rzędzie Ministerstwo Rolnictwa. Zawodowe szkolnictwo rolnicze również jest traktowane po macoszemu, znacznie gorzej niż przemysłowe.

Wreszcie w zakresie transportu rolnictwo nietylko że nie korzystało z ulg, jakieby mu się słusznie należały, lecz jeszcze w ostatnich czasach rząd skasował niektóre taryfy ulgowe, które przysługiwały rolnictwu.

Z tego bardzo pobieżnego przeglądu widać, że dotychczas rolnictwo było poważnie upośledzone, ponosząc stosunkowo znacznie większe ciężary, niż inne gałęzie produkcji narodowej, a nie otrzymując wzamian prawie nic.

Kazimierz Dziewanowski.

Czechosłowacja.

Rzut oka na stosunki rolnicze Czechosłowacji.

Praga, w lutym 1927.

Wobec przystąpienia Redakcji „Rolnika Ekonomisty" do publikowania szeregu korespondencyj z Czechosłowacji, uważam za wskazane, przedstawić na wstępie szanownym czytelnikom tego pisma ogólny zarys czechosłowackich stosunków rolniczych.

Dzisiejsza Rzeczpospolita Czechosłowacka obejmuje terytorjum dawnego Królestwa Czeskiego, Moraw, Śląska Opawskiego, części Śląska Cieszyńskiego, okręgu Witoraskiego (należącego dawniej do Austrji Dolnej) i Hluczyńskiego (dawniej należącego do Górn. Śląska). Drugą część Czechosłowacji stanowi Słowaczyzna i Ruś Podkarpacka, które to ziemie należały dawniej do b. Królestwa Węgierskiego. Obszar Czechosłowacji wynosi 140.407 km², t. j. 22,5% przedwojennej Austrji, ludność zaś 13.613.172 mieszkańców (według spisu w dn. 15. I. 1921) t. j. 29% dawniejszej Austrji. Na 1 km² w Czechach przypada 128 mieszkańców, na Morawach 119, na Śląsku 152, na Słowaczyźnie 61, na Rusi Podkarpackiej 48.

Około 40% ludności czechosłowackiej zajmuje się pracą na roli (w b. Austrji — 55%). Z całkowitej przestrzeni Czechosłowacji na grunty uprawne, ogrody i winnice przypada 43%, na łąki i pastwiska 19%, lasy 33%, nieużytki i wody 5%. Obszar rolny wynosi 8.656.924 ha, z czego do okręgu buraka cukrowego należy 27% przestrzeni, do

okręgu zbożowego 38%, zbożowo-ziemniaczanego 16%, podgórskiego (okręgu pasz) — 19%. Obszar uprawy pszenicy wynosi 700.000 ha, żyta 1.000.000 ha, jęczmienia 900.000 ha, owsa 1.000.000, ziemniaków 750.000 ha, buraków cukrowych 300.000 ha. Przeciętne zbiory wynoszą: pszenica 12 milj. ctr. metr., żyto 16 milj., jęczmień 17 milj., ziemniaki 75 milj., buraki cukrowe 78 milj. Przeciętny zbiór z 1 ha wynosi: pszenicy 17 ctr. metr., żyta 16, jęczmienia 19, owsa 16, ziemniaków 100, buraków cukrowych 260. Roczna produkcja cukru wynosi 11—12 milj. ctr. metr., t. j. 85—86 kg. na mieszkańca; produkcja spirytusu 1,16 milj. hl, t. j. 8,55 l. na mieszkańca; wytwórczość piwa wynosi 13—14 milj. hl., a na mieszkańca 97—99 l.

Z wyżej przytoczonych liczb wynika, że Czechosłowacja jest krajem mającym poważną produkcję rolną. Pod względem żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków i cukru jest ona zupełnie samowystarczalną, wykazując tylko pewien niedobór pszenicy, którą musi importować w ilości 30—60 tys. wagonów rocznie. Natomiast gorzej jest, o ile chodzi o produkcję zwierzęcą. Pod tym względem bilans Czechosłowacji jest ujemny, ponieważ musi ona rocznie sprowadzać zwierząt żywych i przetworów zwierzęcych na miljard kor. cz. rocznie. Wobec tego jednak, że wywóz produktów hodowli roślinnej i przemysłu rolnego jest znacznie wyższy, powiedzieć można, że w dziedzinie żywnościowej Czechosłowacja jest względnie samowystarczalna.

Widoki dalszego rozwoju rolnictwa czechosłowackiego naogół są pomyślne. Przedewszystkiem należy liczyć się z podniesieniem plonów zbóż i okopowizny w historycznych Czechach, a zwłaszcza na Słowaczyźnie i na Rusi Podkarpackiej. Dotychczasowy zbiór z 1 ha przedstawia się następująco: w Czechach 18,8 q pszenicy i 16,3 q żyta, na Morawach 19,9 q pszenicy i 16,6 q żyta, na Śląsku 16,1 q pszenicy a 14,3 q żyta. Natomiast te same zbiory na Słowaczyźnie wynoszą 14,6 q pszenicy, a 13,4 q żyta, a na Rusi Podkarpackiej 11,4 q pszenicy i 10,2 q żyta. W celu podniesienia produkcji zbożowej należy przeprowadzić meljoracje około 700 tys. ha bardzo dobrej ziemi. Sprawie tej przypisują w Czechosłowacji wiele znaczenia i dzięki poparciu rządu robi się bardzo dużo w tej dziedzinie. Pomijamy w tem mejscu sprawę komasacyj i regulacyj, co do których rząd opracowuje nowoczesne ustawodawstwo.

W ten sposób Czechosłowacja w najbliższym czasie pod względem produkcji roślinnej stanie się zupełnie niezależną od innych krajów. Natomiast w dziedzinie hodowli zwierzęcej czekają Czechosłowację jeszcze bardzo poważne zadania.

Inż. Jan Šafář,

Sekretarz Generalny Zěmědělské Jednoty.

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego w dziedzinie kredytu rolniczego w roku 1926. Bank Gospodarstwa Krajowego utworzony został jako centrala kredytowa dla możliwie wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Zadaniem jego jest udzielanie pomocy kredytowej tym dziedzinom narodowej wytwórczości, dla których uzyskanie kredytu z innych źródeł napotyka na specjalne trudności. Do takich należy rolnictwo, w którem obrót gospodarczy odbywa się znacznie wolniej i dla którego normalny 3-miesięczny weksel kupiecki jest bardzo niedogodny ze względu na krótki termin, pomijając już zbyt wygórowaną stopę procentową na rynku pieniężnym. Stąd też w dziedzinie krótkoterminowego kredytu rolniczego Bank Gospodarstwa Krajowego

postawił sobie za zadanie udzielanie pożyczek dłuższych niż na 3 miesiące i o niższem oprocentowaniu.

O ile idzie o bezpośrednią pomoc kredytową rolnikom, to w roku 1926 Bank Gospodarstwa Krajowego dwukrotnie udzielił większych kredytów kontyngentowych. W styczniu 1926 r. B. G. K. przyznał rolnikom z funduszów P. K. O. 4 milj. zł. kredytu na zakup ziarna siewnego. Celem niepodrażania kosztów pośrednictwa Bank dyskontował bezpośrednio weksle wystawione przez rolników według wskazówek udzielonych przez Zarząd Główny Związku Ziemian w Warszawie, który rozdzielał przyznane kredyty. Weksle te zasadniczo były wystawiane na termin 3-miesięczny, jednakowoż Bank chętnie prolongował je parokrotnie na ten sam termin, częstokroć nie żądając nawet częściowej spłaty wierzytelności. Oprocentowanie tych pożyczek wynosiło 15% rocznie.

We wrześniu tegoż roku Bank przyznał rolnikom z funduszów rządowych 2 milj. kredytu w formie pomocy na wyrównanie szkód powstałych wskutek klęsk elementarnych. Otrzymały ten kredyt na analogicznych warunkach co poprzednio głównie powiaty b. Kongresówki i kilka powiatów innych dzielnic.

Zaznaczyć w tem miejscu należy, że przy udzielaniu kredytów rolnikom B. G. K. naogół postępował bardzo liberalnie. Mając na oku przedewszystkiem interesy produkcji, dawał kredyt nawet tym rolnikom, którzy mieli protestowane weksle, o ile udowodniono, że protest weksli nastąpił nie ze złej woli lecz wskutek ogólnego ciężkiego położenia rolnictwa.

W dalszym ciągu Bank Gospodarstwa Krajowego popierał handel płodami rolnemi. W sierpniu 1926 r. przyznał on około 5 milj. zł. kredytu najpoważniejszym organizacjom rolniczo-handlowym na zaliczkowanie eksportu zbożowego, a we wrześniu około 4 milj. zł. organizacjom młynarskim na skup zboża. Kredyty te ułatwiły ogromnie obrót zboża, zapobiegając częściowo większej zniżce jego ceny w okresie największej podaży.

Wreszcie wymienić należy poważną akcję Banku w kierunku ułatwienia rolnikom kupna nawozów sztucznych na kredyt. W grudniu 1926 r. Bank otworzył do kwoty 7 milj. zł. dyskonto 12% weksli rolniczych, wystawionych z tytułu nabycia nawozów sztucznych wytwórni w Chorzowie wzgl. w Kałuszu i Stebniku. Termin płatności tych kredytów upływa w październiku i listopadzie 1927 r. Podkreślić w tem miejscu trzeba, że zaobserwowany w ostatnich czasach wzrost zużycia krajowych nawozów sztucznych w znacznym stopniu zawdzięczać należy kredytowej pomocy przy nabyciu tych artykułów, udzielanej przez centralne instytucje kredytowe, wśród których pierwsze miejsce zajmuje Bank Gospodarstwa Krajowego.

Równolegle z popieraniem handlu rolnego B. G. K. udziela kredytów również przemysłom rolnym, w pierwszym rzędzie cukrownictwu, następnie gorzelnictwu, młynom i in.

Wymienić w tem miejscu należy również kredyty udzielane fabrykom nawozów sztucznych a zwłaszcza „Tespowi", który dzięki pomocy Banku zakończył w 1926 r. budowę potężnego zakładu koncentracyjnego. Zakład ten pozwoli na intensywniejsze wykorzystanie naszych bogactw potasowych, zapewniając nam w bliskim czasie zupełną samowystarczalność na tem polu.

Obok krótkoterminowych kredytów rolniczych B. G. K. przystąpił w 1926 r. do udzielania długoterminowych pożyczek w listach zastawnych w zł. w złocie, głównie na konwersję krótkoterminowych zobowiązań na długoterminowe. Emisja tych walorów na hipoteki ziemskie przybrała w 1926 r. rozmiary dość poważne: w r. 1925 wypłacono jedną tylko taką pożyczkę na 80 tys. zł. w złocie, a w końcu 1926 r. było ich 57 na 3.314 tys. zł.

Na zakończenie wspomnieć należy o gwarancjach B. G. K. udzielanych firmom rolniczym, głównie przy zawieraniu umów z zagranicznymi kontrahentami. Z gwarancyj tych stale korzysta nasze cukrownictwo przy eksporcie swych wytworów do Anglji, firmy handlowo-rolnicze i t. p.

Z wszystkiego wyżej powiedzianego wynika, że B. G. K. uwzględnia w poważnym stopniu interesy rolnictwa, udzielając bardzo poważnej pomocy kredytowej we wszystkich działach tej najważniejszej gałęzi naszego bogactwa narodowego.

Działalność kredytowa P. K. O. w r. 1926. Z chwilą objęcia prezesury P. K. O. przez p. Dr. Schmidta polityka kredytowa tej instytucji uległa poważnym zmianom. Stosownie do zasad ustalonych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w kwietniu tego roku P. K. O. przestała udzielać nowych indywidualnych kredytów, obracając środki z likwidacji tego rodzaju pożyczek na kredyty wyłącznie dla kas komunalnych i spółdzielni kredytowych. Przy udzielaniu nowych pożyczek P. K. O. kieruje się opinją związków rewizyjnych, a nadto żąda gwarancji od central finansowych tych instytucyj. Kredyty te udzielane są pod tym warunkiem, że zostaną użyte na cele wytwórcze. Zmiana polityki kredytowej P. K. O. jest umotywowana tem, że bezpośrednie udzielanie pożyczek licznym drobnym klijentom ze względów technicznych jest dla niej wysoce kłopotliwe, a nadto z powodu trudności dokładnego zapoznania się z majątkową odpowiedzialnością dłużnika nawet niebezpieczne. Przy rozdawaniu zaś pożyczek przez kasy komunalne i spółdzielnie kredytowe P. K. O. nietylko pozbywa się kłopotów z wypłacaniem, spłacaniem i prolongowaniem pożyczek zaciągniętych przez tysiączną rzeszę klijentów, mając do czynienia z niewielką stosunkową liczbą odpowiedzialnych finansowo instytucyj, lecz przedewszystkiem może liczyć na intensywniejsze wykorzystanie swych kredytów dzięki ich rozdziałowi przez organy znające dokładnie lokalne warunki. Wobec tego jednak, że nowe zasady działalności kredytowej zaczęto stosować dopiero od kwietnia 1926 r. i że spłata pożyczek dawnego typu nastąpiła w tym roku w stopniu stosunkowo nieznacznym, przyznawanie większych kredytów komunalnym kasom oszczędności oraz spółdzielniom kredytowym na razie okazało się niemożliwe. W r. 1926 spłacono dawniejszych pożyczek na 7,78 milj. zł. (z 23,2 milj. według stanu w końcu r. 1925), a nowych pożyczek komunalnym kasom oszczędności, spółdzielniom oraz rękodziełu i rzemiosłom przyznano na 7,12 milj., a więc mniej więcej na taką samą kwotę, na jaką spłaconą kredytów dawnego typu.

Podział kredytów wekslowych P. K. O. według stanu z dn. 31 grudnia 1926 r. przedstawia się jak następuje:

Kategorje dłużników	stan w tys. zł	Stosunek %
1) Instytucje państwowe i użyteczności publ.	2.113	9.3
2) Związki komunalne	536	2,4
3) Kasy oszczędności	1.373	6,1
4) Spółdzielnie	7.806	34,5
5) Rolnictwo	5.261	23,2
6) Przemysł	2.251	9,9
7) Różni	3.306	14,6
Razem . . .	22.647	100,0

Wynika z tego, że w r. ub. blisko $^1/_4$ kredytów wekslowych P. K. O. przypadało na rolnictwo. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że z kredytów udzielonych spółdzielniom oraz kasom oszczędności w pewnym stopniu korzystali również rolnicy, udział rolnictwa w ogólnej sumie tych pożyczek podniesie się do jakich 30—40%.

W dalszym ciągu z wyżej podanych liczb wynika, że wekslowe kredyty P. K. O. pozostały w r. 1926 na poziomie z r. 1925, a nawet wykazały nieznaczny spadek. Pozo-

stałe wolne sumy P. K. O. ulokowała w bankach państwowych (19.158 tys.) i komunalnych (1.302 tys.). Część lokaty P. K. O. złożonej w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 4 milj. zł., została zużyta przez ten Bank na kredyty siewne dla rolnictwa. Pozatem niewielkie kwoty przypadają na pożyczki pod zastaw papierów wartościowych (2.865 tys. zł.), na kredyt dla Min. Oświaty na budowę gimnazjum im. Królowej Jadwigi (1.442 tys.) i t. p.

Pozatem stosownie do zmienionego w roku 1926 programu działalności, P. K. O. przystąpiła w tym czasie do intensywniejszego skupu papierów procentowych na własny rachunek. W tym celu sprzedano zakupione w poprzednich latach akcje prywatnych przedsiębiorstw i nabyto poważny portfel długoterminowych obligów, jak pożyczek państwowych, obligacyj komunalnych, listyw zastawnych i t. p. W końcu r. 1925 stan papierów wartościowych wynosił 16,4 milj. zł., a w końcu r. 1926 — 36.9 milj. zł. P. K. O. nosi się z zamiarem rozszerzenia na wielką skalę dalszego skupu tych obligów, w którym to celu złożyła Ministrowi Skarbu memorjał w tym przedmiocie. W ten sposób instytucja ta zamierza przyczynić się do uruchomienia na większą skalę długoterminowego kredytu.

Długoterminowy kredyt Państwowego Banku Rolnego na inwestycje rolnicze. Na podstawie przepisów z dnia 14 lipca 1926 r. (Monitor Polski Nr. 192 r. 1926) Państwowy Bank Rolny udziela obecnie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 8% listach zastawnych: a) na spłatę krótkoterminowych zobowiązań, zaciągniętych na potrzeby gospodarcze; b) na spłaty, wynikające z rozporządzeń testamentowych i działów rodzinnych; c) na trwałe, niezbyt kosztowne inwestycje, mające na celu podniesienie gospodarstwa, jak: wzniesienie, przeniesienie i remont budynków mieszkalnych i gospodarskich, założenie ogrodów, oczyszczenie rowów, wikliniarstwo i t. p.

Pożyczki długoterminowe Państwowego Banku Rolnego winny być zabezpieczone hipotecznie na 1-em miejscu hipoteki obciążanej posiadłości. W wypadkach, gdy na przeszkodzie do udzielenia na wyżej wymienione cele pożyczki w listach zastawnych stać będą dawniejsze długi hipoteczne, pożyczka może być udzielona w wysokości, umożliwiającej spłatę również i tych długów, o ile na to pozwoli szacunek posiadłości.

O pożyczkę długoterminową na powyższe cele starać się mogą tylko właściciele hipotecznych posiadłości rolnych o obszarze nieprzekraczającym norm podstawowych władania, przewidzianych w art. 4 Ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z dnia 9. I. 1926 r. Nr. 1) z tem jednak, że: a) ogólny, posiadany przez ubiegającego się o pożyczkę, obszar gruntu z uwzględnieniem przewidzianych w art. 4 i 5 wyłączeń nie przekroczy dla gospodarstw, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich — 80 ha, na pozostałym zaś obszarze 240 ha, z wyjątkiem Województw Wschodnich, dla których norma ta może być zwiększona do 400 ha i b) że pierwszeństwo przy otrzymaniu pożyczki mają mniejsze gospodarstwa, wobec czego uwzględnienie podań właścicieli gospodarstw ponad 100 ha będzie uzależnione od załatwienia w pierwszym rzędzie zgłoszeń właścicielj mniejszych posiadłości.

Właściciele gruntów niehipotekowanych mogą dopiero wówczas ubiegać się o pożyczkę, gdy wywołają hipotekę na swoją posiadłość. W związku z tem nadmienia się, że przy udzieleniu pożyczki na wyżej wspomniane cele, Bank, określając wysokość pożyczki, uwzględni również koszty poniesione przez właściciela przy wywołaniu hipoteki.

Dzierżawcy gospodarstw rolnych o pożyczkę ubiegać się nie mogą.

Grunty obciążone ograniczeniami prawa własności, będące w sporach, lub długoletniej dzierżawie, nie mogą stanowić zabezpieczenia dla pożyczek długoterminowych udzielanych przez Bank. Bank ma prawo odmówić pożyczki bez podania powodu.

Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć podanie (według ustalonego przez Bank wzoru) ze wskazaniem adresu, wysokości żądanej pożyczki, okresu jej umorzenia a nadto nazwy i położenia (gminy, powiatu) posiadłości ziemskiej, jej obszaru oraz szczegółowego oznaczenia celów, na jakie ma być użyta pożyczka.

Do podania o pożyczkę na inwestycje należy dołączyć następujące dokumenty: 1)pełny wypis z wykazu hipotecznego (b. Zabór Ros.), wyciąg z wykazu hipotecznego z arkuszem posiadłości (Małopolska), lub wyciąg z księgi wieczystej (Wielkopolska); 2) zaświadczony przez właściwy Urząd Gminy kwestjonarz statystyczny; 3) polisy ubezpieczenia budynków od ognia za rok bieżący; 4) zaświadczone przez właściwy Urząd Gminy szczegółowe uzasadnienie zamierzonych inwestycyj oraz ich kosztorys. Przy podaniu o pożyczkę na spłatę długów oraz spłaty rodzinne, należy dołączyć oprócz załączników, wymienionych wyżej w punkcie 1, 2, 3 jeszcze następujące dokumenty: 5) dowody, stwierdzające istnienie długów, względnie obowiązku spłat, wynikających z działów rodzinnych; 6) uwierzytelnioną przez powołane urzędy zgodę wierzycieli, wzgl. sukcesorów na przyjęcie spłaty ich należności; 7) potwierdzone przez właściwy Urząd Gminy wyjaśnienie petenta, na jakie cele zostały zużyte pożyczone sumy.

Nadto, prócz wyżej wymienionych dokumentów, Bank może żądać złożenia planu posiadłości i rejestru pomiarowego.

Po otrzymaniu wyżej wskazanych dokumentów Bank zarządzi oszacowanie posiadłości.

Oszacowanie może być dokonane: 1) przez taksatora Banku na gruncie i wtedy na koszty, związane z wyjazdem taksatora należy złożyć za obszar do 25 ha — 50 zł., do 50 ha — 75 zł., do 100 ha — 100 zł., do 150 ha — 125 zł., a za każde następne 150 ha — 25 złotych; 2) kameralnie t. zn. bez zjazdu na grunt, a to bądź: a) na podstawie ustalonych przez Bank przeciętnych normalnych cen gruntów użytkowych, w wypadkach, gdy żądana pożyczka nie przekracza 20.000 zł.; bądź też b) na podstawie dokumentów uznanych przez Bank za dostateczne (odpisy operatów T. K. Z.; kopje map katastralnych wraz z wyciągiem matrykuły podatku gruntowego i księgi podatku domowego; arkusze posiadłości i zgodne z niemi wyciągi hipoteczne; oraz t. p.).

Na podstawie oszacowania posiadłości Bank udziela pożyczki do wysokości $^1/_2$ ustalonego szacunku, jeżeli oszacowania dokonano przez taksatora Banku na gruncie, a do wysokości $^1/_3$ szacunku, jeżeli oszacowania dokonano kameralnie.

Pożyczka nie może być udzielona, jeżeli wysokość jej, określona na podstawie ustalonego szacunku, wynosiłaby mniej niż złotych w złocie 500. — Pożyczki udzielane będą na lat 10, 20 lub 30.

Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacana, wynosi łącznie z amortyzacją, w złotych w złocie: a) przy pożyczce 10-letniej zł. 7 gr. 50 od każdych 100 złotych pożyczki; b) przy 20-letniej — zł. 5 gr. 06; c) przy 30-letniej — zł. 4 gr. 43. Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie dodatek na administrację w wysokości $^3/_4$% od nominalnej sumy długu.

Raty półroczne płatne będą dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Listy zastawne, uzyskane z tytułu powyższych pożyczek są przez Bank obecnie realizowane na rachunek dłużników, którzy wobec tego otrzymują pożyczki w gotowiźnie *). (Patrz notka na str. 285).

Kredyt na zakup nasion łubinu w Państwowym Banku Rolnym. Państwowy Bank Rolny, pragnąc dać możność rolnictwu wykorzystania piaszczystych nieużytków przez zaprowadzenie na nich plantacyj łubinu, przeznaczył pewną sumę na kredyty dla rolników przy zakupie nasion tej rośliny.

Pożyczki udzielane będą przy współudziale fachowych organizacyj rolniczych, które każdorazowo opinjować będą o zachodzącej potrzebie założenia plantacyj łubinu

oraz stwierdzać, iż uzyskana pożyczka zużyta zostanie zgodnie z przeznaczeniem. Przy wydawaniu opinji organizacje rolnicze przedewszystkiem uwzględniać będą podania tych rolników, którzy zamierzają obsiać łubinem nieużytki rolne.

Wysokość pożyczek określa się na 20—30 zł. na 1 ha projektowanej plantacji.

Drobna własność rolna korzystać będzie mogła z kredytów za pośrednictwem spółdzielni kredytowych, gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i ewentualnie powiatowych kas oszczędności. W tych miejscowościach, gdzie brak jest spółdzielni oraz gminnych, lub powiatowych kas oszczędności, pożyczki udzielane być mogą bezpośrednio grupom rolników-członków Kółek Rolniczych — na skrypty dłużne z zastosowaniem solidarnej odpowiedzialności.

Kredyty dla średniej i większej własności ziemskiej udzielane będą bezpośrednio — na weksle bądź żyrowane przez majątkowo odpowiedzialne osoby, bądź też zabezpieczone kaucją hipoteczną.

Pożyczki udzielane będą na czas do 9-ciu miesięcy, obciążenie procentowe wynosić będzie 13% w stosunku rocznym. *)

Wierzytelności b. Banku Szlacheckiego i b. Banku Włościańskiego. Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26-go stycznia 1922 (D. U. R. P. Nr. 10, poz. 71) przekazano Państwowemu Bankowi Rolnemu likwidację i administrację wierzetelności b. Banku Włościańskiego, działającego przed wojną na całem terytorjum b. Zaboru Rosyjskiego oraz b. Banku Szlacheckiego działającego wyłącznie na obszarze Wschodnich Województw. W skład wierzytelności b. Banku Szlacheckiego wchodzą również wierzytelności utworzonego w r. 1885 przy tej instytucji „Osobawo Otdieła“, którego zadaniem było przeprowadzenie likwidacji pożyczek udzielanych od r. 1866 przez zwinięte w tym czasie rosyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Prace związane z likwidacją wierzytelności b. rosyjskich banków państwowych, które przeprowadza specjalny Wydział Likwidacyjny Państw. Banku Rolnego, napotykają na ogromne trudności. Mimo tego, że rząd Z. S. S. R. zobowiązał się w Traktacie Ryskim do zwrotu wszelkich aktów i ksiąg dotyczących działalności tych instytucyj na ziemiach polskich, władze nasze nie otrzymały dotychczas żadnych dokumentów w tym względzie. Dlatego też P. Bank Rolny musi przeprowadzać żmudne dochodzenia nad ujawnieniem wierzytelności b. Banku Szlacheckiego i Włościańskiego. Dochodzenia te są specjalnie trudne we Wschodnich Województwach, gdzie przed wojną nie było ksiąg hipotecznych i gdzie badania trzeba przeprowadzać na podstawie ksiąg notarjalnych i in. dokumentów. W tym celu P. Bank Rolny powołał do życia 4 Sekcje likwidacyjne: w Grodnie, Łucku, Wilnie i Pińsku, które zajmują się ujawnaniem tych wierzytelności. Na podstawie zebranych w ten sposób materjałów sporządza się nakazy płatnicze, które wysyła się dłużnikom b. rosyjskich banków rządowych. Ci ostatni często wnoszą reklamacje, wskutek czego przeprowadza się dodatkowe badania. Czasami okazuje się również, że dług został spłacony obcym władzom, np. b. władzom ukraińskim. Oczywiście, że całe to postępowanie jest bardzo kłopotliwe i przewlekłe.

Według stanu w dn. 1-go stycznia 1914 r. nieumorzony dług na rzecz b. Banku Szlacheckiego i Włościańskiego na terenie Dzielnicy Rosyjskiej przedstawiał się, jak następuje (w okrągłych liczbach): Bank Włościański na terenie b. Kongresówki 13 milj. rubli, na terenie Województw Wschodnich — 60 milj. rb., Bank Szlachecki tylko na obszarze Województw Wschodnich — 57 milj. rb., razem 130 milj. rb. Po przerachowaniu kwoty tej według Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. wyniesie ona 39 milj. rb., t. j. około 103 milj. zł. Niewielka liczba wierzytel-

*) Bliższych informacyj w sprawie tych pożyczek udziela Wydział Społeczno-Gospodarczy Centr. Tow. Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30.

ności b. Banku Włościańskiego na obszarze b. Kongresówki tłumaczy się częściową ich spłatą w okresie inflacji w zdeprecjonowanym pieniądzu, na którą lekkomyślnie zezwoliły ówczesne władze rządowe.

Jednakowoż z całkowitej sumy wierzytelności b. banków rosyjskich ujawniono dotychczas tylko następujące kwoty:

b Bank Włościański	w b. Kongresówce	pożyczek	4.285	na sumę	8.535.281 zł
„ „ „	„ woj. Wschodn.	„	11.889	„ „	22.413.227 „
b. Bank Szlachecki	„ „ „	„	1.521	„ „	18.237.115 „
„Osobyj Otdzieł“ Banku Szl. „	„ „	„	168	„ „	461.589 „
		Razem pożyczek	17.863		49.637.212 zł.

Długi na rzecz b. Banku Szlacheckiego ulegną poważniejszym redukcjom z powodu tego, że w chwili obecnej znaczna część majątków ziemskich obciążonych temi długami stanowi własność Państwa.

B. Podatki:

Termin do składania zeznań o dochodzie. Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 17. II. r. b. termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące zeznań o dochodzie, wyznaczony w ustawie o podatku dochodowym, przesunięty zostaje dla wymiaru podatku dochodowego na r. b. z dnia 1 b. m. na dzień 1 kwietnia 1927 roku.

Opłaty drogowe. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, że w roku budżetowym 1927/28 związki komunalne mają wprowadzić i pobierać specjalne opłaty drogowe na uporządkowanie i utrzymywanie dróg powiatowych według następujących zasad: Opłaty drogowe mogą być wprowadzone tylko wtedy, gdy wydatki na budowę i utrzymanie dróg nie mogą być w całości lub w części pokryte z nadwyżki innych dochodów związków komunalnych.

Do opłat drogowych powinny być pociągane:

a) grunty, opłacające na rzecz związków komunalnych dodatki do państwowego podatku od gruntów lub samoistny podatek komunalny;

b) przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, wykupujące świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne;

c) nieruchomości w miastach, budynki w gminach wiejskich, podlegające państwowemu podatkowi od nieruchomości i budynków.

Obciążenie nie może przekraczać: 75% przypadającego na płatnika zasadniczego państwowego podatku gruntowego, 15% ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych i 50% państwowego podatku od nieruchomości w miastach i od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Gminy wiejskie i miasta niewydzielone w powiatowych związków komunalnych, nie mają prawa do poboru specjalnych opłat drogowych.

Terminy płatności podatków. Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w b. m. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie: do 15-go wpłata I rata państwowych podatków gruntowych na r. b.; do 15-go wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w z. m. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze. Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy, wreszcie kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w b. m.

C. Ustawodawstwo:

Wysokość odsetek prawnych. Rząd dąży w dalszym ciągu do obniżania stopy procentowej, której dotychczasowa wysokość hamuje życie gospodarcze i podraża koszta produkcji i wymiany.

Wynosząca obecnie wysokość ustawowej stopy procentowej — 15% w stosunku rocznym, obniżona zostaje z dn. 1 b. m. — do 10% rozporządzeniem Prezydenta. Stopa obniżona nie dotyczy odsetek umownych, lecz — prawnych, t. j. takich, które należą się z prawa wierzycielowi na wypadek zwłoki ze strony dłużnika.

Likwidacja serwitutów. W Dzienniku Ustaw (Nr. 10) ogłoszono rozporządzenia Prezydenta o znoszeniu służebności na terenie b. Kongresówki i na Kresach Wschodnich.

Przepisy wykonawcze do tych rozporządzeń ogłoszone zostały w Dzienniku Ustaw Nr. 16 (poz. 109—110).

Ustawa leśna. Dwa projekty ustaw: o chronie lasów i użytkowaniu i zagospodarowaniu lasów, wniesione do Sejmu w 1925 r., zostały niebawem wycofane. Obecnie opracowany jest nowy projekt ustawy o zagospodarowaniu lasów prywatnych, którzy w najbliższym czasie ukaże się jako rozporządzenie Prezydenta.

Jakkolwiek projekt posiada poważne usterki (jak np. zupełne oddanie spraw leśnych w ręce organów biurokratycznych wobec zniesienia komisji leśnych), stanowi jednak pewien krok w unifikacji naszego ustawodawstwa.

Ustawa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie została zmieniona rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 5. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 12, poz. 94).

Sprawę tę omówimy bliżej w jednym z następnych numerów „Rolnika Ekonomisty".

Ubezpieczenia społeczne. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy ubezpieczeniowej, który został przesłany członkom Rady Ubezpieczeń Społecznych, związkom pracodawców i pracowników oraz organizacjom gospodarczym.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych otrzymał powyższy projekt i przesłał go swym członkom.

Komisja Opinjodawcza przy M-wie Reform Rolnych. W związku z wprowadzeniem w życie reformy rolnej na zasadzie ustawy z dn. 28. XII. 1925 r. zachodzi konieczność uregulowania strony prawnej zagadnień agrarnych w województwach b. zaboru pruskiego t. j. w poznańskiem, pomorskiem i śląskiem, przyczem na plan pierwszy wysuwają się sprawy przewłaszczeń i rent. Powstające przy regulowaniu ustroju rolnego na tych terenach zagadnienia winny być poddane uprzednio rozważeniu znawców prawodawstwa i stosunków miejscowych.

W tym celu Pan Minister Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewicz powołał do życia Komisję Opinjodawczą w sprawie uregulowania stanu prawnego w województwach zachodnich w dziedzinie stosunków agrarnych.

W skład Komisji, która posiada prawo kooptacji, wchodzą pp.: prof. dr. Alfred Ohanowicz, jako przewodniczący, oraz jako członkowie: prof. dr. W. Schramm, prof. dr. Sułkowski, K. Kierski — prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej w Poznaniu, dr. F. Szafran — Naczelnik Wydziału w M. R. R. i dr. Łącki — prezes O. U. Z. w Poznaniu.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Przerachowanie długów rentowych normuje rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 1. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 13, poz. 103).

Okres trwania mandatów członków Izb przemysłowo-handlowych w b. dzielnicy pruskiej przedłuża rozp. Prezydenta z dn. 16. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 14, poz. 107).

Przepisy wykonawcze do rozp. Prezydenta o znoszeniu służebności na terenie b. Kongresówki ustala rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 14. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 14, poz. 109).

Przepisy wykonawcze do rozp. Prezydenta o znoszeniu służebności na terenie ziem wschodnich ustala rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 14. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 14, poz. 110).

Zmiany w rozp. Prezydenta o Pocztowej Kasie Oszczędności wprowadza rozp. Prezydenta z dn. 21. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 15, poz. 111).

Wzór urzędowych blankietów wekslowych ustala rozp. Min. Skarbu z dn. 17. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 15, poz. 113).

Taryfę towarową kolei normalnotorowych uzupełnia rozp. Min. Kom. z dn. 23. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 15, poz. 114).

Traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 16, poz. 117—8.

Taryfę i organizację sprzedaży tytoniowych wyrobów specjalnych i importowanych zmienia rozp. Min. Sk. z dn. 17. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 120).

Termin do składania zeznań o dochodzie przesuwa do 7. IV. r. b. rozp. Min. Sk. z dn. 19. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 123).

Ulgę celną na azotniak wprowadza rozp. Min.: Sk., Prz. i H., Roln. i D. P. z dn. 21. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 124).

Wysokość odsetek prawnych obniża do 10% w stosunku rocznym rozp. Min. Sk. z dn. 21. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 16, poz. 125).

Taryfę twarową kolei wąskotorowych uzupełnia rozp. Min. Kom. z dn. 14. II. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 126).

Kolej państwową Kutno—Zgierz do użytku publicznego otwiera rozp. Min. Kom. z dn. 22. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 17, poz. 134).

Termin w sprawie ustanowienia cła wywozowego od żyta i mąki żytniej przedłuża do 31 b. m. rozp. Min.: Sk., Prz. i H., Roln. i D. P. z dn. 28. II. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 17, poz. 136).

D. Polityka handlowa:

Tranzyt bydła i trzody chlewnej przez Czechosłowację do Austrji. Według wiadomości podanych nam przez Austrjacko-Polską Izbę Handlową w Wiedniu, austrjaccy importerzy bydła i trzody chlewnej zostali zaniepokojeni zatrzymaniem transportów polskich przez czeskosłowackie władze weterynaryjne. Dochodzenia przeprowadzone przez Austrjacko-Polską Izbę Handlową wskazują na to, że powodom zatrzymania prawdopodobnie szukać należy w rozbieżności wykazów weterynaryjnych polskich i czeskich. W danym wypadku chodzi o transporty pochodzące z powiatów województwa Poznańskiego, nie objętych opublikowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Monitorze Polskim Nr. 9 z dnia 13 stycznia 1927 r. wykazem zaraźliwych chorób zwierzęcych, t. zn. nie zamkniętych dla wywozu zagranicę, jak to zresztą w poszczególnych wypadkach także potwierdzono przez województwo Poznańskie.

Władze weterynaryjne czeskosłowackie opierają się na rozporządzeniu czeskosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa z dnia 5 stycznia b. r. L. III (Dziennik Urzędowy Nr. 5 z 8 stycznia 1927 r.), według którego transporty bydła i nierogacizny z całego województwa Poznańskiego zostały zakazane do przywozu i przewozu do i przez Czechosłowację i wobec rzekomego braku nowszych instrukcyj odmawiają przepuszczenia towarów, pochodzących z województwa Poznańskiego.

Pożądanem byłoby wobec tego uzgodnienie ewidencji zamkniętych z powodu chorób zakaźnych powiatów, gdyż dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy spowodować może poważne straty tak dla importerów austrjackich jak i dla eksporterów polskich, a ewentualnie doprowadzić nawet do wyeliminowania towarów pochodzących z województwa Poznańskiego z rynku wiedeńskiego i wogóle rynków austrjackich.

Nowa taryfa celna w Rumunji. Według okólnika ekonomicznego Konsulatu Polskiego w Bukareszcie, ogłoszoną ma być wkrótce nowa rumuńska taryfa celna, zawierająca nową nomenklaturę i podwyższone cła. Wobec tego Konsulat zwraca uwagę eksporterów na konieczny pośpiech w wysyłaniu towarów tak, aby z powodu krótkiego terminu udzielonego przez rząd rumuński dla wykonania dawnych zamówień dostawcy zagraniczni nie byli narażeni na ewentualne straty.

Zmiany w taryfie towarowej P. K. P. W Dzienniku Ustaw Nr. 15, poz. 114 ogłoszono rozporządzenie Ministra Komunikacji w sprawie zmian dotyczących II, III i V części taryfy towarowej polskich kolei normalnotorowych.

Zmiany te dotyczą przewozu: wyrobów i mebli koszykowych, wyrobów z łubu, łyka, trzciny i sitowia, olejów i tłuszczy, wyrobów z drzewa, nawozów sztucznych, drobnych i półwagonowych przesyłek cukru, materjałów drzewnych, węgla kamiennego i fosforytów. Mocą rozporządzenia skreśla się w taryfie wyjątkowej Nr. 28 na przewóz otręb w tytule taryfy zdanie: „z zawartością mąki nie wyżej 20%“, jak również w ustępie 3 „Warunki stosowania“ skreśla się zdanie: „oznaczyć nazwę jako otręby z zawartością mąki nie wyżej 20%“.

Tą ostatnią zmianę usuwającą pewne niedokładności taryfy wyjątkowej Nr. 28 wprowadzono na skutek interwencji Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, który równocześnie wniósł protest przeciwko wszelkim zamiarom podwyższenia taryfy towarowej na przewóz otręb. Taryfa wyjątkowa Nr. 28 na przewóz otręb pozostała w dawnej swej wysokości.

Pozatem taryfę wyjątkową Nr. 30 na przewóz pszenicy, żyta i ziemniaków w celach aprowizacyjnych do obszaru województwa Wileńskiego i Warszawskiego rozciągnięto i na województwo Nowogródzkie.

Stworzono nową taryfę wyjątkową na przewóz torfu, którego przewóz z dniem 1 marca b. r. opłaca według klasy wyjątkowej F, taryfy towarowej P. K. P.

W taryfie wyjątkowej VIII na wywóz melasy w ust. 1 „Obszar ważności“ po zdaniu: „oprócz stacyj granicznych“ dodaje się „z wyjątkiem st. Zduny“. Nieznacznym zmianom ulegają również taryfy wyjątkowe: XIII na wywóz materjałów drzewnych: XVI na wywóz węgla drzewnego, w której opłaty klasy VII i IV zmieniają się odpowiednio na VIII i V.

Wreszcie wprowadzono szereg zmian w dziedzinie opłat, przyczem między innemi i w taryfie wyjątkowej XLII na tranzytowy przewóz owoców.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 marca b. r.

E. Przemysł rolny:

Wyniki kampanji gorzelniczej 1925/26. Nr. 10—11—12 „Przemysłu Rolnego“ podaje szczegółowe dane o produkcji gorzelniczej za ubiegłą kampanję 1925/26. W kampanji tej prawo odpędu wynosiło 1.155.000 hl. niezależnie od rezerwy odpędowej w ilości 235.000 hl., przeznaczonej dla gorzelń nowopowstałych i odbudowanych. Dyrekcja Państw. Monopolu Spirytusowego określiła na ten sam okres czasu kontyngent zakupu w rozmiarach 600.000 hl., z czego na gorzelnie rolnicze przypadło 570.000 hl. Produkcja gorzelń rolniczych w okresie 1925/26 wyniosła łącznie 586.861 hl., z czego na kontyngent zakupu wypadło 556.801 hl. i na eksport 30.060 hl. Gorzelń rolniczych

czynnych w kampanji było 1314, nieczynnych 148. Przeciętna produkcja gorzelni rolniczej wyraziła się446 hl. Województwa centralne wyprodukowały 159.308 hl., województwa wschodnie — 19.784 hl., Wielkopolska i Pomorze — 268.824 hl., Małopolska — 127.528 hl. i Śląsk — 11.417 hl.

Jak widać z następującej tabelki

Kampanja	Ilość gorzelni czynnych	Produkcja w hl.
przed wojną	2.450	2.680.000
1922/23	1.155	806.760
1922/24	1.231	727.460
1924/25	1.231	655.583
1925/26	1.314	586.861

ostatnia kampanja jest najgorszą pod względem wysokości produkcji, która spadła w stosunku do czterech lat ubiegłych i wyniosła zaledwie 22% produkcji przedwojennej.

W tej samej kampanji 1925/26 było czynnych 18 gorzelń melasowych z produkcją 26.860 hl., 16 gorzelń drożdżowych z prawem odpędu 16.100 hl. i faktyczną produkcją o 14.700 hl. wyższą oraz 8 gorzelń owocowych, które wyprodukowały 447 hl. spirytusu.

F. Statystyka:

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o powierzchni zasiewów ozimych. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny, powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1926 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1068,0 tys. ha, żyto 5014,0 tys. ha, jęczmień 25,6 tys. ha.

W porównaniu z r. 1925 cała powierzchnia zasiana oziminami, wykazuje zwiększenie o 1.0%, przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 2,5%, żytem o 0,7%, jęczmieniem o 0,4%.

W poszczególnych województwach zmiany naogół są nieznaczne, znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazuje wojew.: Stanisławowskie, Tarnopolskie, Poleskie, Nowogródzkie, Wileńskie i Krakowske.

Kronika zagraniczna.

Austrja.

Rachunkowość rolnicza drobnych gospodarstw wiejskich. Z inicjatywy Dolno-Austrjackiej Izby Rolniczej zaczęto z dniem 1-go stycznia 1925 r. prowadzić na próbę rachunkowość około 100 gospodarstw włościańskich w Dolnej Austrji. W przeciągu dwuch ostatnich lat rachunkowość ta obejmowała coraz większą liczbę warsztatów rolnych nietylko w Austrji Dolnej, lecz także w innych krajach austrjackich. W dniu 1-go stycznia 1927 rachunkowość prowadzono już w 2.000 gospodarstwach wiejskich Austrji, z czego na Dolną Austrję przypadało około 400. Rachunkowość prowadzą specjalne biura rachunkowe założone przez władze krajowe wzgl. izby rolnicze. Biura te organizują kursy rachunkowości dla gospodarzy wiejskich i zwołują dwa razy do roku konferencje swych przedstawicieli z całego państwa celem ujednostajnienia i ulepszenia metod pracy. Rachunkowość austrjackich gospodarstw wiejskich prowadzi się w całem państwie według jednolitych zasad wzorowanych naogół na systemie prof. Laura, stosowanym w szwajcarskich gospodarstwach włościańskich. Zasady te, opracowane przez Biuro rachunkowości Dolno-Austrjackiej Izby Rolniczej, są przestrzegane skrupulatnie w całym kraju, wobec czego spodziewać się należy, że wyniki całej tej akcji będą bardzo pożyteczne tak dla praktyki, jak i dla teorji rolniczej.

Belgja.

Uprawa ziemniaków. Uprawa ziemniaków zajmuje w Belgji około 190.000 ha ziemi. Przy przeciętnej wydajności 16.000 kg. z ha normalny zbiór wynosi przeszło 3.000.000 tonn. Jednakże zbiór tegoroczny jest gorszy od przeciętnego i wynosi zaledwie 80% zbioru zeszłorocznego. Wskutek tego Belgja sprowadza w tym roku duże ilości ziemniaków z Holandji, Niemiec i Polski. Zresztą nawet przy dobrym urodzaju Belgja sprowadza duże ilości zagranicznych ziemniaków, które służą do sadzenia, gdyż ziemniaki wyradzają się w Belgji bardzo szybko i co 2—3 lata muszą być odnawiane. W ostatnich latach zaczęły się szerzyć w Belgji rozmaite choroby ziemniaków, które ostatnio przybrały zatrważające rozmiary, zwłaszcza w północnej części kraju.

Francja.

Nowa taryfa celna we Francji. Ogłoszony został projekt nowej francuskiej taryfy celnej (patrz „Rolnik Ekonomista" Nr. 2, 1927, str. 89).

Wbrew przewidywaniom utrzymano w nowym projekcie nadal system taryfy dwukolumnowej t. j. stawek maksymalnych i minimalnych.

Inowacją jest w projekcie to, że obydwie kolumny stawek są autonomiczne t. j. mogą być dowolnie zmieniane na drodze ustawodawczej. Wprawdzie stawki minimalne stanowią ostateczną granicę ustępstw dla państw trzecich, poniżej których w traktatach handlowych schodzić nie wolno, jednakowoż projekt przewiduje dopuszczalność wyjątków czynionych drogą specjalnej ustawy. Stawki maksymalne jak dawniej mają zastosowanie do krajów, z któremi Francja nie zawarła traktatu handlowego.

Zarówno stawki maksymalne jak i minimalne ustalone są we frankach papierowych. Dotychczasowe jednak mnożniki ustanowione z powodu spadku wartości franka zostały zniesione, a zmiana wysokości stawek możliwą jest tylko wtedy, gdy zajdzie conajmniej 20% zmiana ceny hurtowej danego towaru. W tym wypadku stawka może być podniesioną w stosunku do wzrostu ceny w ciągu 3 miesięcy.

Nowością również w projekcie nowej taryfy jest możliwość oclenia pewnych surowców, dotychczas wolnych od cła. Tą drogą Francja będzie mogła wywierać presje na kraje, z któremi prowadzić będzie pertraktacje o umowę handlową, aby nakłonić je do udzielania ulg importowi francuskich towarów.

Nowy projekt otacza szczególną opieką rolnictwo francuskie, które bronić mają bardzo wysokie cła, uniemożliwiające wszelką konkurencję zagraniczną.

Jakkolwiek nie jest intencją projektu bronić źle funkcjonujące lub według przestarzałych metod pracujące gałęzie przemysłu, projekt nowej taryfy francuskiej stanowi jednak, naogół biorąc, podwyższenie francuskiej barjery celnej w wielu wypadkach aż do granic prohibicji.

Kanada.

„Pool" pszeniczny. Podstawą bogactwa narodowego Kanady jest produkcja pszenicy, której eksport w ostatnich latach wynosi średnio około 270 miljonów buszli, t. j. około 65% rocznej wytwórczości. Celem uregulowania zagranicznego handlu tym artykułem, jeszcze w czasie przedwojennym powstał szereg spółdzielczych przedsiębiorstw handlu pszenicą, które wybudowały pewną ilość elewatorów, dostępnych każdemu rolnikowi za odpowiednią zapłatą. Jednakowoż potrzeby wojenne spowodowały centralizację eksportu pszenicy, który w latach 1917—1919 zostałześrodkowany w ręku przedstawiciela rządu angielskiego w Kanadzie. Wówczas to ustalono jednakową cenę eksportową na pszenicę wynoszącą około dol. 2,63 za 1 buszel. Jednakowoż po zaprowadzeniu w r. 1919 wolnego obrotu tem zbożem, cena na nie spadła do dol. 1,00 za

buszel. Wtedy to wśród farmerów kanadyjskich zrodziła się myśl stworzenia jednej potężnej kooperatywy, która objęłaby handel pszenicą całego dominjum. W latach 1923 i 1924 w trzech prowincjach produkujących pszenicę, a mianowicie w Albercie, Saskatchewan i Manitobie powstały „poole“ pszeniczne. W połowie 1924 r. trzy te „poole“ powołały do życia wspólną centralę handlową pod nazwą „Canadian Cooperative Wheat Producers Ltd.“, która skupiła w sobie przeszło połowę farmerów z wymienionych trzech prowincyj. W r. 1925 nowe to zrzeszenie sprzedało 187 miljonów buszli pszenicy, t. j. ok. 52% ilości przeznaczonej na sprzedaż.

W jaki sposób odbywa się sprzedaż zboża przez „pool“? Otóż „pool“ bynajmniej nie kupuje pszenicy od producentów, lecz wyłącznie zajmuje się sprzedażą jej na zasadach komisowych. Przy dostawie pszenicy do „poolu“ rolnik otrzymuje zaliczkę w wysokości 1-go dolara za buszel, ostateczny zaś rozrachunek odbywa się po dokonaniu całkowitej sprzedaży. Na wypłatę tych zaliczek instytucja ta potrzebuje znacznych kredytów, których udzielają jej banki kanadyjskie. Kredyt ten wynosił ostatnio około 30 miljonów dolarów.

Celem uregulowania handlu pszenicą „pool“ wybudował setki elewatorów w całym kraju, z których mogą korzystać wyłącznie jego członkowie. Dzięki temu instytucja ta może przechowywać bezpiecznie olbrzymie zapasy zboża i wybierać najodpowiedniejszy moment dla sprzedaży.

„Pool“ nie spełnił wszystkich pokładowych w nim nadziei. Mimo to przyniósł on szereg poważnych korzyści, czego najlepszym dowodem jest powszechne zadowolenie zeń jego członków. Przedewszystkiem obniżył do pewnego stopnia koszta pośrednictwa. Największą jednak jego zasługą jest zrównanie cen na pszenicę dla wszystkich jego członków. Odtąd wszyscy należący do „poolu“ farmerzy otrzymują jednakową cenę za dostarczony artykuł. Cena ta wprawdzie nie jest wygórowana, lecz pokrywa w zupełności przeciętne koszta produkcji i daje nawet pewną nadwyżkę. Wnosi to w stosunki rolnicze Kanady ważny moment uspokojenia, bo rolnicy, wiedząc naprzód prawdopodobną cenę, jaką otrzymają za dostarczony towar, mogą spokojnie oddawać się swej codzienej pracy, nie kłopocząc się o ryzyko związane ze sprzedażą swych produktów na własną rękę.

Powodzenie „poolu“ w Kanadzie skłoniło jego kierowników do rozciągnięcia swych wpływów na inne kraje, jak Stany Zjednoczone i Australja, na drodze założenia tam analogicznych organizacyj związanych z „poolem“ kanadyjskim. Starania te nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. Mimo to „pool“ kanadyjski, choć spotyka wiele ostrych krytyk ze strony swych przeciwników, zdobył sobie uznanie i autorytet w całym świecie. Kanadyjczycy naogół uważają utworzenie tej organizacji za ważny fakt w historji swego gospodarstwa narodowego i są dumni z wyników jej działalności.

Niemcy.

Zwiększenie uprawy buraka cukrowego w roku 1927. Firma F. O. Licht w Magdeburgu podaje do wiadomości, że rokowania między cukrownikami a rolnikami w sprawie uprawy buraków cukrowych naogół nie przyniosły żadnych rezultatów, po pierwsze ze względu na niewyjaśnioną sprawę ceł na cukier, po drugie z powodu niezałatwienia kwestji cudzoziemskich robotników sezonowych. Większość sejmu pruskiego wypowiedziała się za podwyższeniem cła na cukier z 10 mk. na 15 mk. Podobna niejasność sytuacji panuje w pozostałych krajach produkujących buraki cukrowe. Jednakowoż w większości tych krajów przewiduje się zwiększenie plantacyj buraka cukrowego w r. 1927, choć narazie trudno przewidzieć, w jakim stopniu nastąpi to zwiększenie.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

W Nr.Nr. 56, 60, 63, 64, 67 i 68 „Epoki“ doskonały mówca stosunków cukrowniczych p. **Jarosław Sakowicz**, poddaje w 6-ciu kolejnych artykułach wyczerpującej analizie **„Zagadnienie cukrownictwa w Polsce“**. Autor obrazuje w artykułach tych stan przemysłu cukrowniczego w Polsce, jego znaczenie dla podniesienia kultury rolnej, znaczny udział wywozu cukru w naszym bilansie handlowym i wreszcie doniosłość gospodarczą utrzymania tego przemysłu, obsługiwanego całkowicie przez inne gałęzie rodzimej wytwórczości przemysłowej, przyczyniającego się do obrotu rocznego 400.000 wagonów, zapewniającego ludności rolniczej — łącznie z uprawą buraka — ok. 20 miljonów dni roboczych i dostarczającego pracę stałą 20.000 ludziom, w okresie zaś fabrykacji — ok. 450.000 robotnikom. Przytaczając — na podstawie badań jesiennych komisji międzyministerjalnej — koszty produkcji cukru w b. dzielnicy pruskiej i b. zaborze rosyjskim, wahające się od 62 zł. 25 gr. w dwóch największych cukrowniach zachodnich do 82 zł. 32 gr. w cukrowniach, położonych w centrum i na wschodzie Państwa, p. S. jako przyczynę niższych kosztów w cukrowniach woj. zachodnich uważa: 1) znacznie większą produkcję tych warsztatów (przeciętnie trzykrotnie wyższą), 2) znacznie gęstszą (czterokrotnie) sieć komunikacji szerokotorowej i lepszy stan dróg bitych, 3) znacznie wyższą kulturę rolną, 4) dogodniejsze położenie geograficzne, krótszy przewóz lądowy cukru eksportowego, 5) zainteresowanie bezpośrednie producenta buraka w wyniku finansowym fabrykacji cukru wobec często spotykanych udziałowych przedsiębiorstw, 6) zaangażowanie mniejszego kapitału zakładowego wobec tańszych kosztów instalacji i zbędności angażowania kapitałów na pośrednie środki fabrykacyjne, jak np. kolejki i osady fabryczne, 7) utrzymanie w okresie wojny warsztatów rolnych i cukrowni bez zniszczenia bezpośrednio wojennego i 8) tańsze koszty oprocentowania kapitału obrotowego.

W aktualnej obecnie sprawie określenia słusznej ceny za cukier autor jest zdanie, że wobec dokonanej już realizacji jednej trzeciej kontyngentu wewnętrznego ubiegłej kampanji po 82 zł., cena „obecnie powinna być wyższa jak 90 zł. za worek“. „Wszelkie kalkulacje potwierdzają, że w najlepszym wypadku nieprzewidzianych jeszcze konjunktur taka cena zapewni całemu przemysłowi cukrowniczemu przeciętny zysk, wynoszący zaledwie parę złotych z worka“.

Artykuły p. Sakowicza, nacechowane bezstronnością sądu i gruntowną analizą zagadnienia, wyróżniają się korzystnie wśród wielu artykułów, częstokroć wątpliwej wartości, drukowanych na szpaltach prasy codziennej.

Nr. 9 tygodnika **„Przemysł i Handel“** zawiera artykuł dyskusyjny wicemarszałka Sejmu p. **J. Poniatowskiego** p. t. **„Kierunki rozwoju gospodarczego Polski“**. Nawiązując do poruszanego wciąż zagadnienia: Polska rolnicza czy przemysłowa? autor stwierdza, że odpowiedź na to pytanie wynika z wzajemnego ukształtowania się u nas dwóch podstawowych czynników produkcji, któremi są kapitał i praca. Wobec tego, że Polska ma kapitału bardzo mało, rozwijać może głównie te gałęzie wytwórczości, które potrzebują maksimum nakładu pracy przy minimum wkładu kapitału. Do takich należy produkcja drobnego rolnictwa, wytwarzająca kwalifikowane płody hodowli zwierzęcej i ogrodniczej. W obecnych warunkach tylko drobne rolnictwo zdolne jest do przeprowadzenia intensyfikacji swych gospodarstw, jako wytwarzające produkty wymagające przedewszystkiem nakładu pracy, a stosunkowo niewielkiego kapitału. Dzięki niskim kosztom produkcji eksport wytworów drobnych rolników jest najłatwiejszy, czego najlepszym dowodem jest obywanie się go bez pomocy Państwa i róż-

nych premij wywozowych. Po przeprowadzeniu intensyfikacji drobnych gospodarstw wiejskich i tem samem zdobyciu zdolności eksportowania wysokowartościowych produktów Polska będzie mogła zawojować na stałe zachodnie rynki zbytu dla swych płodów rolnych. Podniesienie dobrobytu rolnictwa pociągnie za sobą automatycznie zwiększenie produkcji przemysłowej, która znajdzie łatwiejszy zbyt dla swych wytworów na rynku wewnętrznym.

Konkluzja z tych rozważań jest następująca: „Z racji przeważającego charakteru rolniczego w swej obecnej produkcji, z racji swego przeludnienia rolniczego i możności łatwiejszego zastosowania wolnej pracy w intensyfikacji rolnictwa, niż w rozwoju przemysłowym, wreszcie z racji swego położenia geograficznego i związanych z tem konjunktur handlowych dla produktów polskich na rynkach europejskich — Polska winna się stać w pierwszym etapie swego rozwoju krajem wybitnie rolniczym, krajem intensywnej produkcji uszlachetnionych i cennych wytworów rolnictwa, hodowli i ogrodnictwa. W tym pierwszym etapie Polska musi ponieść pewne ryzyko oparcia swej intensywnej produkcji na eksporcie. Dopiero w drugiej fazie, gdy wzmocniony przez rozwój rolnictwa rynek wewnętrzny dla produkcji przemysłowej przyniesie okrzepnięcie i rozwój naszego przemysłu, będzie mogło rolnictwo uzyskać wewnętrzny zbyt na wysokocenne produkty i zmniejszyć swe oparcie na eksporcie".

Jak z powyższego widać, oparcie przez autora przyszłości gospodarczej Polski wyłącznie na produkcji drobnego rolnictwa t. zn. na kierunku hodowlanym i ogrodniczym z prawie zupełnem pominięciem kierunku roślinnego jest wysoce jednostronnem, będąc wyrazem doktrynerskich poglądów pewnych radykalnych sfer rolniczych.

W tym samym n-rze czytamy artykuł J. Gieysztora p. t. **„Z powodu wywozu zagranicę drzewa"**, w którym autor nawiązując do uchwał Ogólnopaństwowego Zjazdu Kupców i Przemysłowców Drzewnych ze stycznia b. r., wskazujących na eksport drzewa polskiego kosztem naruszenia bogactw leśnych kraju, i motywując to szeregiem zestawień cyfrowych, proponuje uregulowanie wywozu drzewnego na drodze odpowiednich zmian w taryfie przewozowej.

Wreszcie w tymże n-rze „Przemysłu i Handlu" w kronice rolniczej znajdują się uwagi p. L. Krawulskiego p. t. **Możliwości rozwoju stosunków handlowych z Francją w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa"**, których konkluzja jest taka, że, lubo Francja nie przedstawia dla naszych wytworów rolniczych takich możliwości zbytu, jak Anglja lub Niemcy, to jednak eksport naszych wytworów rolnych do tego kraju może być znacznie rozszerzony, zwłaszcza o ile idzie o produkty hodowli zwierzęcej.

„Czasopismo Skarbowe" zamieszcza w n-rze 2 z b. r. artykuł p. **Wacława Borowskiego** p. t. **„Zadłużenie własności ziemskiej"**. Na początku znajdujemy w nim analogję historyczną między stanem zadłużenia rolnictwa w Królestwie Polskiem po wojnach napoleońskich a w chwili obecnej, poczem autor usiłuje zanalizować przyczynę dzisiejszego przeciążenia większych warsztatów rolnych krótkoterminowemi wysokoprocentowemi zobowiązaniami dłużnemi. Przyczyną tą jest pozbawienie rolników pieniężnego kapitału obrotowego w okresie inflacji oraz niemożność odtworzenia jego naturalną drogą z powodu ciężkiego położenia gospodarczego, co prowadzi do zaciągania uciążliwych pożyczek. Następnie autor próbuje obliczyć wysokość tego zadłużenia, które w przybliżeniu ocenia na $^1/_2$ miljarda zł., stwierdzając, że warsztaty rolne nie mogą nawet wygospodarować na zapłacenie wysokich odsetek od tych zobowiązań.

„Wynika z tego, że wywiązywanie się właścicieli większych majątków rolnych z krótkoterminowych zobowiązań może odbywać się przeważnie na drodze naruszenia swej substancji majątkowej. Stąd też celem uchronienia warsztatów rolnych przed grożącą im ruiną należy chwycić się radykalnych środków celem zwolnienia ich od krótkoterminowych zobowiązań w drodze konwersji tych zobowiązań na długotermi-

nowe długi hipoteczne. Wobec tego jednak, że niektóre majątki ziemskie są tak przeciążone, że nawet ten środek nic nie pomoże, trzeba będzie je zlikwidować na drodze racjonalnej parcelacji. I tutaj, naszem zdaniem, leży sedno zagadnienia reformy rolnej. Reforma rolna ma swoją gospodarczą rację bytu w przeciążeniu nadmiernemi zobowiązaniami dłużnemi majątków ziemskich, które będą musiały ulec częściowej czy całkowitej parcelacji, nię bacząc na takie czy inne demagogiczne wołanie partyj politycznych".

„Dla przeprowadzenia jednak powyższych celów, t. j. konwersji krótkoterminowych zobowiązań na długoterminowe oraz parcelacji potrzebne jest zorganizowanie długoterminowego kredytu ziemskiego. To też tak rząd jak sami rolnicy winni wytężyć wszystkie swoje siły celem pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia, od którego zależy dalszy rozwój najważniejszej gałęzi produkcji krajowej".

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

Dr. Hugo Boettger w artykule p. t. **„Die deutsche Obst- und Gemüsekonserven-Industrie"**, zamieszczonym w Nr. 4 **„Zeitschrift für Waren- und Kaufhäuser"**, daje zobrazowanie rozwoju i stanu obecnego przetwórstwa owocowego i jarzynnego w Niemczech. Przemysł ten w ramach produkcji fabrycznej zaczął rozwijać się dopiero w ostatniej ćwierci zeszłego stulecia w związku z udostępnieniem szeregu wynalazków i ulepszeń natury technicznej, opartych o wiekopomne zdobycze w dziedzinie biologji. Rozwinął się on głównie w najważniejszych ośrodkach produgcji surowca, podległego szybkiemu zepsuciu i nieznoszącego dalszych przewozów. W okresie wojny ze względu na szereg restrykcyj aprowizacyjnych i trudności otrzymywania blachy cynkowej na puszki ograniczano się prawie wyłącznie do wyrobu marmelady pośledniejszych gatunków. Po przetrwaniu ciężkiego przesilenia, związanego z koniecznością przystosowania się do nowych warunków powojennych i z okresem inflacji, przemysł ten ogniskuje się obecnie w około 380 fabrykach, posiadających zdolność wytwórczą 60 miljonów doz kilogramowych przetworów jarzynnych i grzybowych, 30 milj. doz kilogram. przetworów owocowych oraz 900.000 ctn. poj. marmelady. Wartość produkcji rocznej określają na 200 milj. marek, ilość robotników i pracowników, zajętych w przemyśle, na 30.000 ludzi przeciętnie.

Troską niemieckiego przetwórstwa owoców i jarzyn jest ściślejsze, niż dotychczas, zorganizowanie się przemysłu i nieustanna piecza o pierwszorzędną jakość konserw. Przemysł ten zwalczać też musi zbyt radykalnie ujętą teorję witamin, przeciwstawiającą się spożywania konserw i zalecającą szeroką konsumcję bogatych w witaminy jarzyn i owoców surowych.

W końcu artykułu dr. Boettger zwraca uwagę na konieczność systematycznie zorganizowanej propagandy spożycia konserw, dowodząc, że dotychczasowe spożycie konserw jarzynowych w Niemczech, wynoszące jedną dozę kilogramową na głowę ludności, można tą drogą niewątpliwie podnieść i zbliżyć się do poziomu spożycia tego w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej, obrachowywanego na 13 doz kilogramowych na głowę.

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych i w dolarach za 100 kg. w Polsce.

Rok i miesiąc	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Ziemniaki fabr. (w Poznaniu)	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1-VIII — 31-VII	34,95	6,75	26,96	5,20	28,32	5,46	26,74	5,16	4,08	0,79
1925/26 od 1-VIII — 31-VII	37,29	4,72	23,86	3,03	25,08	3,23	25,89	3,29	2,71	0,34
1926 sierpień	45,05	4,97	29,84	3,29	30,40	3,35	30,33	3,35	—	—
wrzesień	46,85	5,21	33,33	3,71	32,71	3,61	29,97	3,33	5,50	0,61
październik	47,56	5,28	35,91	3,99	36,12	4,00	30,78	3,42	6,13	0,68
listopad	51,42	5,71	40,04	4,45	37,62	4,18	34,38	3,82	6,60	0,73
grudzień	51,40	5,70	39,75	4,42	32,04	3,56	32,04	3,56	6,50	0,72
1927 styczeń	53,54	5,89	40,92	4,55	36,23	4,03	32,32	3,59	6,63	0,75
luty	52,82	5,90	39,86	4,45	36,53	4,08	32,25	3,60	7,36	0,82

Rok i miesiąc	Nasiona: koniczyna czer.		Nasiona: seradela		Nasiona: wyka		Nasiona: łubin żółty		Groch „Victorja"		Rzepak	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1-VIII — 31-VII	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1925/26 od 1-VIII — 31-VII	183,46	25,74	18,57	2,52	24,51	3,40	20,25	2,69	37,50	4,92	50,57	7,10
1926 sierpień	290,00	32,04	13,00	1,44	31,67	3,50	30,00	3,31	62,50	6,91	68,50	7,57
wrzesień	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
październik	345,00	38,33	21,00	2,33	41,00	4,56	—	—	90,00	10,00	67,50	7,50
listopad	352,00	39,11	21,50	2,39	40,50	4,50	19,50	2,17	97,00	10,78	70,00	7,78
grudzień	345,00	38,33	21,00	2,33	37,50	4,17	22,50	2,50	85,00	9,44	74,00	8,22
1927 styczeń	388,00	43,16	21,00	2,34	36,60	4,07	21,00	2,34	88,00	9,79	75,00	8,34
luty	425,00	47,49	23,00	2,57	36,00	4,02	23,25	2,60	84,00	9,39	72,50	8,10

Rok i miesiąc	Bydło rogate za 100 kg ż.w.		Cielęta za 100 kg ż.w.		Trzoda chl. za 100 kg ż.w.		Owce za 100 kg ż.w.		Mleko za 100 litr.		Masło za 1 kg.		Jaja za 1000 szt.	
	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary	złote	dolary
1924/25 od 1-VIII — 31-VII	69,29	13,36	86,64	16,71	119,45	23,04	55,23	10,65	29,58	5,71	5,10	0,98	112,84	21,76
1925/26 od 1-VIII — 31-VII	83,84	10,85	98,61	13,02	167,77	21,85	67,52	8,62	31,08	4,10	5,29	0,69	135,73	17,81
1926 sierpień	118,86	13,13	148,75	16,44	230,39	25,46	111,70	12,36	34,00	3,76	5,60	0,62	141,00	15,58
wrzesień	124,66	13,85	173,75	19,31	241,46	26,82	103,00	11,44	34,00	3,77	5,40	0,60	164,09	18,23
październik	112,99	12,55	167,50	18,61	228,45	25,36	98,65	10,94	36,00	4,00	5,62	0,62	174,90	19,43
listopad	115,92	12,88	148,88	16,54	222,90	24,77	103,93	11,55	39,00	4,33	6,57	0,73	212,60	23,62
grudzień	125,47	13,94	145,56	16,17	217.43	24,16	125,80	13,98	42,00	4,67	7,78	0,86	210,50	23,39
1927 styczeń	123,99	13,78	145,81	16,20	203,25	22,58	131,86	14,66	42,00	4,67	6,54	0,73	211,80	23,56
luty	127,07	14,20	135,80	15,17	197,87	22,11	127,00	14,19	42,00	4,69	7,39	0,83	169,71	18,96